Wyjazd delegacji związkowców polskich

na uroczystości związane z obchodem 35 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

WARSZAWA (PAP). — W dniu 4 bm. wyjechała z Warszawy do Moskwy na zaproszenie Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych (WCSPS) 7-osobowa delegacja polskich związkowców, która weźmie udział w uroczystym obchodzie 35 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Na czele delegacji stoi sekretarz CRZZ — Marian Czerwiński.

Odjeżdżającą delegację żegnali na Dworcu Głównym przedstawiciele Centralnej Rady Związków Zawodowych z sekretarzami CRZZ Piwowarską i Kowalczykiem oraz delegacje poszczególnych zarządów głównych związków branżowych.

Wydanie G

Dziś 6 stron

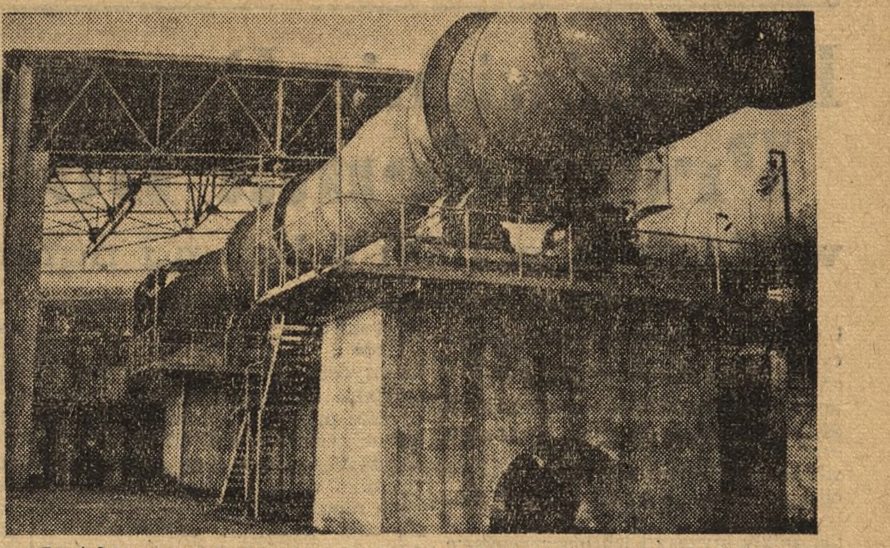
Cena 15 gr

GAZETA POMORSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V | Bydgoszcz, środa 5 listopada 1952 r. | Nr 266 (1332)

Cementownia „Wierzbica"



Projekt cementowni wykonało Leningradzkie Biuro Projektów „Giprocement". Głównym projektantem jest jeden z najlepszych fachowców radzieckich — inżynier Iwan Jeżow. Wszystkie urządzenia pochodzą z dostaw radzieckich.

NA ZDJĘCIU: Fragment pieców obrotowych.

Foto CAF — Baranowski

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta o historycznym znaczeniu pracy JÓZEFA STALINA „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i XIX Zjazdu KPZR

wygłoszone w dniu 4 bm. na naradzie aktywu PZPR w Warszawie

Towarzysze!

Pierwszym i najważniejszym zadaniem organizacji partyjnych po ukończeniu kampanii wyborczej jest przyswojenie wszystkim członkom partii, a poprzez nich najszerszym masom pracującym olbrzymiego dorobku ideologicznego, jaki zawierają historyczne obrady XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego.

Celem dzisiejszego zebrania naszego aktywu partyjnego jest omówienie tego zadania. Delegacja naszej Partii, uczestnicząca w XIX Zjeździe pragnie przy tym nieco obszerniej, niż to była w stanie uczynić natychmiast po powrocie ze Zjazdu, przedstawić towarzyszom najważniejsze problemy, które były przedmiotem obrad tego Zjazdu. W chwili obecnej istnieją już liczne wydawnictwa w języku polskim, zawierające wszystkie dokumenty XIX Zjazdu, jego uchwały i najbardziej charakterystyczne wypowiedzi w dyskusji zjazdowej, co ułatwia gruntowne i wszechstronne zapoznanie się z materiałami zjazdowymi. Na czoło wszystkich tych dokumentów — jako ich podstawa ideologiczna — wysuwa się, oczywiście, nowa praca teoretyczna Towarzysza Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", opublikowana w przeddzień Zjazdu i związana nierozerwalnie z całokształtem treści jego obrad. Z genialną prostotą i jasnością w tym doniosłym, epokowym dziele Towarzysza Stalina ujęte zostały najistotniejsze sprawy, które nurtują w chwili dzisiejszej świat, określają jego sytuację gospodarczą i polityczną oraz ukazują perspektywy jej dalszego rozwoju. Gruntowne zaznajomienie się z głęboką treścią tego dokumentu stanowi nieodzowny warunek prawidłowej orientacji w najważniejszych zagadnieniach dzisiejszej polityki światowej.

Ludzie sami tworzą własną historię, sami kształtują warunki swego bytu społecznego. Ale ludzie długo nie uświadamiali sobie w sposób właściwy, jakie to prawa rządzą nader złożonym procesem rozwoju społecznego. Nauka o życiu społeczeństw ograniczała się do rejestrowania faktów i zjawisk społecznych, nie umiejąc sięgnąć do właściwego źródła tych zjawisk, odsłonić ich prawidłowości. Dopiero marksizm badając prawa rządzące gospodarką kapitalistyczną po raz pierwszy odkrył te prawa rozwoju społecznego i dotarł do istotnych przyczyn i źródeł prawidłowości procesów społecznych. Na wielkich, epokowych zdobyczach nauki Marksa i Engelsa, rozwijanej nadal przez Lenina i Stalina, opiera się cała nowoczesna wiedza społeczna.

Ale twórcy marksizmu — leninizmu odkrywali prawa rozwoju społecznego, kształtowali nowoczesną wiedzę i rozwijali swe naukowe badania teoretyczne po to, aby oprzeć na nich walkę rewolucyjną o nowy, lepszy ustrój społeczny. Dopóki bowiem podstawę ustroju społecznego stanowi własność prywatna środków produkcji, dopóki produkcja materialna jest podporządkowana interesom kapitalistów, społeczeństwo nie może uwolnić się od panowania ślepych, żywiołowych sił w rozwoju społecznym. Co więcej, w takich warunkach nawet zdolność do podporządkowania sił przyrody jest ograniczona. Dzieje się tak nie tyle na skutek nieznajomości praw przyrody, lecz w wyniku ciasnych i samolubnych interesów kapitalistów.

Teoria naukowa marksizmu — leninizmu wiąże się nierozerwalnie z praktyką rewolucyjną, z walką międzynarodowej klasy robotniczej o zniesienie wyzysku i ucisku kapitalistycznego, z proletariacką ideologią komunizmu — jako siłą kształtującą nowe społeczeństwo, wolne od podziału klasowego, od krzywd i tyranii, od ciemiężenia człowieka przez człowieka. Nie może zatem być dobrym działaczem partyjnym ten, kto nie opanował podstawowych zdobyczy nowoczesnej teorii społecznej — marksizmu — leninizmu. Najważniejszym orężem partii komunistycznej jest znajomość praw rozwoju społeczeństwa, na znajomości tych praw opiera się cała rewolucyjna strategia i taktyka partii. Gruntowne więc przyswojenie sobie wszystkich zdobyczy teoretycznych marksizmu — leninizmu jest warunkiem słuszności linii partyjnej, prawidłowego kierunku jej działań. Nowa praca teoretyczna Towarzysza Stalina i oparte na niej uchwały XIX Zjazdu, jego obrady i wyniki stanowią olbrzymi wkład ideologiczny, teoretyczny i organizacyjny do ogólnej skarbnicy marksizmu — leninizmu. Oto dlaczego zaznajomienie się z tym dorobkiem XIX Zjazdu jest tak ważne i niezbędne dla każdego członka partii, jeśli chce — jak uczy Towarzysz Stalin — „zrozumieć sens wydarzeń, sens nowych procesów i. potem umiejętnie kierować nimi zgodnie z ogólną tendencją rozwoju".

W swej pracy o ekonomicznych problemach socjalizmu w ZSRR Towarzysz Stalin odkrył i ustalił działanie praw ekonomicznych w społeczeństwie socjalistycznym. Poddał on surowej krytyce błędne poglądy, jakoby w ustroju socjalistycznym, w odróżnieniu od gospodarki kapitalistycznej, prawa ekonomiczne utraciły swój obiektywny charakter, to znaczy, że jakoby nie odzwierciedlają już prawidłowości procesów, dokonywujących się niezależnie od woli ludzkiej. Według uproszczonego i mylnego poglądu na rolę planowania, gospodarka społeczeństwa socjalistycznego może rzekomo być regulowana przez decyzje odpowiednich organów państwowych według dowolnej inicjatywy czy pomysłów ludzi, którzy tymi organami kierują. Towarzysz Stalin wskazał na niesłuszność takiego rozumowania. Prawa ekonomiczne również w ustroju socjalistycznym działają podobnie jak prawa przyrody, to znaczy stanowią odbicie procesów dokonywujących się niezależnie od woli ludzi. Ale ludzie nie są przecież bezsilni zarówno wobec praw przyrody, jak i wobec praw rządzących gospodarką społeczną. Ludzie są w stanie badać i poznawać te prawa, uwzględniać je w swoich działaniach, ograniczać ich ujemny wpływ, wykorzystywać je na swój pożytek. Tak też czynią ludzie od wieków, rozszerzając swą wiedzę o prawach przyrody i zastosowując jej wyniki w swej działalności praktycznej. A więc potrafią okiełznać na przykład niszczycielskie działania rzek, budując tamy, wykorzystując ujarzmioną siłę wód dla melioracji rolnych, młynów, elektrowni wodnych itp. Na poznawaniu praw przyrody i ich wykorzystaniu opierają się dzisiejsze zdobycze techniki, lotnictwa, komunikacji, żeglugi itp. Tak samo ma się rzecz i z prawami w dziedzinie zjawisk społecznych. Działają one ślepo, niszcząco — dopóki nie zrozumieliśmy ich natury i nie nauczyliśmy się ich wykorzystywać zgodnie z potrzebami społecznymi. Prawa ekonomiczne współczesnej gospodarki kapitalistycznej powodują kryzysy, nieustanne perturbacje rynkowe, finansowe i w dziedzinie produkcji, ich skutkiem są wielkie klęski społeczne: bezrobocie, nędza i głód ludności robotniczej, ruina drobnych gospodarstw chłopskich itd.

W odróżnieniu od praw przyrody, gdzie odkrycie i wykorzystanie ich dla pożytku ludzi przebiega w sposób mniej lub bardziej gładki, w dziedzinie praw ekonomicznych zachodzą szczególne przeszkody. Pasożytnicze klasy społeczne stawiają zawsze gwałtowny opór wykorzystaniu i ujarzmianiu przez społeczeństwo niszczących praw ekonomicznych, ponieważ godzi to w ich ciasne, klasowe interesy. Tylko rewolucyjna klasa społeczna — proletariat — staje się rzeczywistym bojownikiem zmian społecznych, opartych na poznaniu praw ekonomicznych kapitalizmu przez marksistowską naukę społeczną. Tylko w drodze rewolucji proletariackiej w ZSRR zmienione zostały od podstaw społeczne stosunki produkcji zgodnie z poznanym przez naukę marksistowską prawem ekonomicznym, że stosunki produkcyjne między ludźmi muszą odpowiadać charakterowi sił wytwórczych.

Nauka marksistowska wykazała podstawową sprzeczność systemu gospodarczego kapitalizmu: proces produkcji w gospodarce kapitalistycznej ma charakter społeczny — w procesie produkcji uczestniczą masy najemnych robotników, ale wytworzony społecznie produkt staje się własnością prywatną fabrykanta. Ta nie dająca się pogodzić sprzeczność ujawnia się w periodycznych kryzysach nadprodukcji i hamuje rozwój sił wytwórczych. Rewolucja proletariacka wywłaszczyła kapitalistów, unarodowiła fabryki. Uczyniła środki produkcji własnością społeczną

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja KC PZPR złożyła sprawozdanie z obrad XIX Zjazdu KPZR

WARSZAWA (PAP). — „Niech żyje Wielka Partia Lenina — Stalina" — to hasło widniało nad prezydium narady, na której delegacja KC PZPR na XIX Zjazd KPZR złożyła w dniu 4 bm. sprawozdanie z tych historycznych obrad. Przybyli na naradę aktywiści Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — wśród nich, członkowie KC PZPR, pracownicy KC, aktyw organizacji warszawskiej, sekretarze Komitetów Wojewódzkich, kierowniczy aktyw wojewódzki oraz sekretarze Komitetów Powiatowych — szczelnie wypełnili wielką halę sportową na Placu Mirowskim.

Gdy w prezydium zajmują miejsca Przewodniczący KC PZPR Prezydent Bolesław Bierut i członkowie Biura Politycznego KC PZPR, zrywają się gorące, długo niemilknące owacje. Zgromadzeni stojąc długo skandują: „BIERUT — BIERUT".

„Niech żyje Wódz i Nauczyciel mas pracujących całego świata — Wielki Stalin", „Niech żyje wieczna przyjaźń i sojusz narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego", „Niech żyje pokój między narodami, precz z podżegaczami wojennymi", „Na doświadczeniach Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego uczmy się walczyć i zwyciężać" — oto wyrażające uczucia zgromadzonych hasła, którymi udekorowano wielką halę.

Otworzył naradę Przewodniczący delegacji KC PZPR na XIX Zjazd KPZR, Przewodniczący KC PZPR — Prezydent Bolesław Bierut, który wygłosił następnie przemówienie o historycznym znaczeniu pracy Józefa Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" i XIX Zjazdu KPZR. (Tekst przemówienia Prezydenta Bieruta podajemy obok).



ALEKSANDER CZUBA

bezpartyjny tokarz z Zakładów Wytwórczych Sprzętu Instalacyjnego w Bydgoszczy zobowiązał się dla poparcia programu wyborczego Frontu Narodowego i uczczenia XIX Zjazdu KPZR podnieść wydajność pracy z 240 na

275 procent

Zobowiązanie swoje wysoko przekroczył wyrabiając we wrześniu przeszło

300 procent,

a w październiku przeszło

400 procent

normy.

Foto „Gazeta" - L. Staniszewski

Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego o wykonaniu Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1952 roku

Według tymczasowych danych wykonanie Narodowego Planu Gospodarczego w III kwartale 1952 r. przedstawiało się następująco:

I. Wykonanie planu produkcji przemysłowej

Produkcja globalna przemysłu socjalistycznego wzrosła w III kwartale 1952 r. o około 21 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 r. Plan produkcji globalnej według wartości w cenach niezmiennych został wykonany ogółem w 96,7 proc., a plan na okres styczeń — wrzesień 1952 r. w 98,9 proc.

W III kwartale br. niektóre ministerstwa nie wykonały w pełni zadań planu w zakresie produkcji artykułów przemysłowych. W szczególności Ministerstwo Hutnictwa nie wykonało w pełni zadań planu w zakresie produkcji hutnictwa żelaza, Ministerstwo Przemysłu Chemicznego w zakresie produkcji kwasu siarkowego, sody i nawozów sztucznych, Ministerstwo Przemysłu Maszynowego w zakresie obrabiarek do metali, Ministerstwo Przemysłu Lekkiego w zakresie produkcji niektórych rodzajów tkanin bawełnianych i cementu, Ministerstwo Żeglugi w zakresie połowów ryb morskich.

W III kwartale br. osiągnięto produkcję większą niż planowano między innymi w zakresie rud cynku, ołowiu rafinowanego, soli kamiennej, parowozów, wagonów osobowych, samochodów osobowych, ciągników, superfosfatu mineralnego, włókna ciętego, tkanin lnianych, tkanin jedwabnych, pończoch steelonowych, skarpet męskich, obuwia, mebli giętych, szkła, mleka, mąki żytniej i innych artykułów przemysłowych.

Wydajność pracy w przemyśle socjalistycznym liczona według wartości produkcji na jednego pracownika grupy przemysłowej wzrosła ogółem o około 14 proc. w porównaniu z III kwartałem 1951 r.

II. Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne, zrealizowane w gospodarce narodowej w okresie styczeń — wrzesień 1952 r. osiągnęły w cenach porównywalnych poziom o około 26 proc. wyższy niż w odpowiednim okresie ub. r. Według stanu na dzień 30. IX .1952 r. wykonanie planu inwestycyjnego osiągnęło 61,5 proc. planu rocznego.

Plan produkcji budowlano - montażowej na III kwartał 1952 r. został wykonany przez przedsiębiorstwa budowlano-montażowe ogółem w około 102 proc.

III. Rolnictwo

Według wstępnych szacunków plony żyta kształtowały się na ogół na poziomie zbliżonym do plonów z roku ubiegłego. Plony pszenicy, jęczmienia i owsa były średnio o około 10 proc. większe niż w roku ubiegłym. Plony buraka cukrowego według oceny aparatu kontraktującego są wyższe o około 12 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym. W okresie sprawozdawczym nastąpił dalszy wzrost mechanizacji rolnictwa. Liczba traktorów w całym rolnictwie (w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM.) według stanu na dzień 30 9. 1952 r. wzrosła o około 33 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem roku ubiegłego. Państwowe Ośrodki Maszynowe i Państwowe Gospodarstwa Rolne otrzymały znaczne ilości nowoczesnych maszyn i sprzętu rolniczego.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa liczba spółdzielni produkcyjnych na koniec III kwartału br. osiągnęła — 4.215 spółdzielni.

IV. Obrót towarowy

Obroty handlu uspołecznionego na szczeblu detalu łącznie z żywieniem zbiorowym wzrosły w III kwartale br. w cenach porównywalnych o około 3 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1951 r.

Telefonem z fabryk

Pomorskie Zakłady Budowy Maszyn zrealizowały w 100 proc. dodatkowe zobowiązania dla uczczenia wyborów do sejmu.

Henryk Musielak wykonał 6 osłon do młynów kulowych skracając przewidziany termin o 5 dni. Wyrabia on przeciętnie 200 proc. normy.

Jan Gruchot z kotlarni wyrabiający przeciętnie 220 proc. normy wykonał dodatkowo szablon do kotła.

Maksymilian Dolski instalator wyrabiający 230 proc. normy, przedterminowo wykonał pracę przy montażu ogrzewania centralnego do hal produkcyjnych.

A. Rybowiak

* * *

Brygady młodzieżowe tokarzy Fabryki Obrabiarek do Drzewa w Bydgoszczy w ramach wart produkcyjnych, podniosły wydajność pracy o 10 proc. wyrabiając przeciętnie 160 proc. normy.

Ślusarze Franciszek i Henryk Mocni, wykonali 10 wózków do traka Ł. R. M.

Józef Sławicki, ślusarz przyspieszył remont pompy w kotłowni o 4 dni.

* * *

W dniu 25. 10. br. brygada młodzieżowa ZMP Fordońskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo Warzywnego w Fordonie, po raz drugi otrzymała przechodni proporzec wewnątrzzakładowy za współzawodnictwo w III kwartale.

Brygada przeciętnie wykonuje normę w 135 procentach.

Jan Bielawski

Zaprzeczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłosiła następujący komunikat: Niektóre amerykańskie agencje telegraficzne oraz agencja „France Presse" rozpowszechniają ostatnio wiadomości o odbytych rzekomo rokowaniach między przedstawicielami USA i ZSRR w sprawie koreańskiej.

Agencja TASS upoważniona jest do oświadczenia, że tego rodzaju wiadomości są kłamliwe i mają na celu wprowadzenie światowej opinii publicznej w błąd.

Przemówienie Przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta

wygłoszone w dniu 4 bm. na naradzie aktywu PZPR w Warszawie

(Dokończenie ze str. 1)

i uregulowała nowe stosunki produkcyjne między ludźmi tak, aby sprzyjały one rozwojowi sił wytwórczych. Dzięki temu dalszy rozwój sił wytwórczych w gospodarce socjalistycznej mógł nabrać tak potężnego rozmachu, jak to widzimy w ZSRR i w krajach demokracji ludowej, gdzie środki produkcji stały się własnością społeczną. Dzięki temu znikły kryzysy i ich niszczycielskie skutki, znikło bezrobocie, a rosnąca nieprzerwanie i w coraz szybszym tempie produkcja społeczna może zaspokajać w coraz większym stopniu rosnące również potrzeby społeczeństwa. Wynika z tego, że rzecznikiem wykorzystania poznanych praw ekonomicznych w interesie społeczeństwa, w interesie jego nieprzerwanego rozwoju może być tylko rewolucyjna klasa społeczna. Należy przy tym mieć na uwadze, że istnieją ogólne prawa rozwoju społecznego wykryte dzięki materializmowi historycznemu jak np. wspomniane już prawo zmiany stosunków produkcyjnych w zależności od rozwoju sił wytwórczych. Te ogólne prawa zaliczane są przez Towarzysza Stalina do „praw socjologicznych odnoszących się do wszystkich faz rozwoju społecznego" (Stalin, t. IX, str. 168). Ponadto zaś w obrębie każdej formacji społeczno-gospodarczej, a więc i kapitalistycznej i socjalistycznej działają szczególne prawa ekonomiczne właściwe tylko tej formacji.

Praw ekonomicznych nie można znosić, czy zmieniać dowolnie. Można natomiast, poznawszy prawa ekonomiczne, ustalać warunki gospodarki społecznej w taki sposób, aby prawa ekonomiczne działały na korzyść rozwoju społecznego. W nowych warunkach ekonomicznych stare prawa ekonomiczne tracą moc, ustępując miejsca nowym prawom.

W warunkach socjalizmu rozwój gospodarczy społeczeństwa pozostaje nadal procesem podporządkowanym obiektywnej konieczności, tj. obiektywnym prawom ekonomicznym. Ale są to już nowe prawa ekonomiczne, odpowiadające nowym stosunkom produkcyjnym, nowym warunkom gospodarki społecznej, są to prawa zgodne z potrzebami społeczeństwa, sprzyjające jego rozwojowi. Działanie tych praw traci dawny żywiołowy charakter, to znaczy, że zrozumienie obiektywnych praw rozwoju gospodarczego łączy się ze świadomym działaniem milionów ludzi. Na tym właśnie polega zadanie nauki społecznej z jednej strony i zgodna z tą nauką działalność praktyczna ludzi — z drugiej strony. Oto dlaczego uzbrojenie naszych kadr partyjnych w teorię marksizmu-leninizmu, w wiedzę o prawach rozwoju społecznego, w poznanie praw ekonomicznych ma tak wielkie znaczenie dla naszego pomyślnego marszu naprzód. „Partia proletariatu — uczy Towarzysz Stalin — jeśli chce być prawdziwą partią, winna przede wszystkim posiąść znajomość praw rozwoju produkcji, znajomość praw ekonomicznego rozwoju społeczeństwa".

Prace teoretyczne Towarzysza Stalina — to potężny oręż ideowy, który uzbraja miliony i setki milionów ludzi w jasną świadomość celów naszego marszu naprzód, który otwiera przed całą międzynarodową klasą robotniczą porywającą do walki i twórczej pracy wspaniałą i niezawodną perspektywę zwycięstwa.

Na czym polega szczególne, historyczne znaczenie XIX Zjazdu KPZR?

Zjazd dokonał przeglądu osiągnięć za okres obfitujący w wielkie wydarzenia o światowo-historycznym znaczeniu, jakie miały miejsce na przestrzeni ostatnich trzynastu lat, tj. w okresie pomiędzy XVIII i XIX Zjazdami.

Jak wiemy, był to okres II wojny światowej, okres największych od czasu wielkiej rewolucji proletariackiej starć, wstrząsów, walk i przeobrażeń w powszechnych dziejach ludzkich. Już sam ten fakt — dokonanie bilansu zdobyczy sił rewolucyjnych za okres tak doniosły w historii społecznej — określa wyjątkową i szczególną rolę XIX Zjazdu Partii, której polityka zadecydowała o pomyślnych dla proletariatu całego świata wynikach tego doniosłego okresu historycznego.

Jakiż jest ten bilans minionych trzynastu lat, jak przedstawia się w szczególności układ sił klasowych na światowej arenie walki dwóch przeciwstawnych sobie systemów społecznych: kapitalizmu i socjalizmu — w wyniku II wojny światowej, w wyniku zwycięstw odniesionych w tym okresie przez obóz postępu, demokracji i socjalizmu nad obozem najbardziej agresywnego w tej wojnie faszyzmu hitlerowskiego i japońskiego?

Ogólne wyniki II wojny światowej i przeobrażeń, jakie wniosła ona w życie narodów świata są, oczywiście, powszechnie znane. Ale obrady XIX Zjazdu i opublikowana w przeddzień Zjazdu genialna praca Towarzysza Stalina zawierają głęboką naukową analizę ekonomiczną i polityczną tych przeobrażeń. Zawierają one zasadniczą naukową ocenę nowego układu sił i stosunków klasowych w świecie, które ukształtowały się w wyniku tych wielkich, historycznych procesów społecznych i określają obecną sytuację międzynarodową oraz perspektywy dalszego jej rozwoju.

Któż z nas nie odczuwa, że okres historyczny, w którym wypadło żyć i działać naszemu pokoleniu, jest okresem przełomowym w dziejach całej ludzkości. Stary, przegniły świat kapitalistyczny, oparty na krzywdzie, tyranii i wyzysku ludu pracującego, zieje nienawiścią i zbrodnią, wijąc się we własnych sprzecznościach. Ale równocześnie nowy świat, świat socjalizmu, rośnie w siły i staje się z każdym rokiem potężniejszy. Zapoczątkował on nową, sprawiedliwą, nieporównanie bardziej twórczą i szczęśliwą epokę w dziejach ludzkości — epokę, w której zniknie raz na zawsze wszelki podział społeczeństw na klasy, na tyranów i niewolników, magnatów i nędzarzy, wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych. W epoce tej znikną raz na zawsze wojny i grabież słabszych narodów przez silniejsze, człowiek poczuje się prawdziwie i na zawsze wolny od strachu, od głodu i nędzy, od ludobójstwa i nienawiści pomiędzy ludźmi. Epoka ta otwiera przed całą ludzkością niewyczerpane źródła potęgi twórczej i nowe niezmierzone możliwości nieprzerwanego postępu, porywające perspektywy rozwoju myśli poznawczej człowieka, jego nowej i olbrzymiej roli w przekształcaniu przyrody. Któż z nas nie rozumie, że właśnie teraz w obecnym okresie historycznym, odbywa się decydujące starcie starych form życia społecznego z nowymi jego formami kształtującymi nową epokę dziejową.

Któż z nas nie widzi, że w wyniku minionych wojen światowych zmieniło się oblicze świata. Rośnie w siły rewolucyjna klasa robotnicza, której pierwsza, przodująca „szturmowa brygada", kierowana przez największych geniuszów ludzkości — Lenina i Stalina, po obaleniu 35 lat temu władzy kapitalistów i obszarników, zniosła wyzysk człowieka przez człowieka, utrwaliła zwycięsko nowy ustrój społeczny — socjalizm. Któż z nas dziś nie zdaje sobie sprawy, że ten nowy ustrój społeczny w ciągu minionych 35-ciu lat wielokrotnie dowiódł przed całym światem swej nieporównywalnej wyższości nad starym kapitalistycznym ustrojem społecznym.

Związek Radziecki jest dziś państwem, którego moc wewnętrzna opiera się na niewzruszonym fundamencie jedności moralno-politycznej całego 200-milionowego społeczeństwa radzieckiego. Oparte na takim fundamencie moralno-politycznym państwo jest niezwyciężone. Świadczyła o tym druzgocąca klęska faszyzmu hitlerowskiego i faszyzmu japońskiego w czasie II wojny światowej.

Nie bacząc na doświadczenia niedawnej przeszłości imperializm i kierujące nim awanturnicze grupy niepohamowanych w swej chciwości grabieżców — usiłują za wszelką cenę popchnąć raz jeszcze świat do nowej stokroć bardziej niszczącej wojny w nadziei, że to uratuje od zagłady ich system tyranii, odsunie nienawistną dla nich groźbę zwycięstwa nowej epoki rozwoju ludzkiego.

Odrażająca, ludobójcza, agresywna i grabieżcza polityka imperialistycznych podżegaczy wojennych dyskredytuje ich coraz bardziej w opinii świata i wzmacniać będzie wzrost światowych sił obozu pokoju.

XIX Zjazd, odsłaniając grabieżczy i ludobójczy charakter gospodarki kapitalistycznej, zademonstrował równocześnie potężny rozkwit sił i zadań twórczych ZSRR oraz krajów budujących socjalizm. Wielkie, historyczne znaczenie XIX Zjazdu polega na tym, że nakreślił on warunki i zadania stopniowego przejścia do następnej, wyższej fazy rozwoju gospodarczego ZSRR, przejścia od socjalizmu do komunizmu. Po raz pierwszy zadanie to ujęte zostało w sposób konkretny w oparciu o istniejące już osiągnięcia produkcyjne i jasny program dalszych zadań. Zatwierdzony przez Zjazd piąty plan pięcioletni jest wielkim krokiem na drodze stopniowej realizacji tych zadań.

Wreszcie wielkie światowe znaczenie XIX Zjazdu polega na tym, że był on potężną demonstracją solidarności międzynarodowej wszystkich partii komunistycznych i robotniczych, które stoją dziś na czele walki sił postępowych o pokój i demokrację, o niezawisłość narodową i socjalizm. Historyczne przemówienie Towarzysza Stalina w dniu zakończenia obrad Zjazdu nakreśliło przed światowym ruchem robotniczym jasne zadania i metody walki, wskazało perspektywę i drogi wiodące do zwycięstwa.

Prace XIX Zjazdu zawierają w sobie wielki i porywający program walki o świetlaną przyszłość narodów, budujących nowe życie. Zjazd potężnym reflektorem nauki marksistowsko-leninowskiej oświetlił drogi dalszego rozwoju sił obozu socjalizmu, ich zadania w obronie pokoju, wolności i dobrobytu mas pracujących. Obrady Zjazdu stanowią wspaniałą szkołę budownictwa socjalistycznego i niezrównany wzór jedności partii jako przodującej siły, kroczącej na czele narodu w jego zwycięskim pochodzie do komunizmu.

Jakież podstawowe i najważniejsze zadania wypływają z doświadczeń i nauk XIX Zjazdu dla naszego aktywu partyjnego?

Wielkie nasze zwycięstwo wyborcze jest wymownym dowodem słuszności naszej linii politycznej, trafności platformy Frontu Narodowego, jest wymownym świadectwem wzrostu autorytetu naszej Partii i jej nierozerwalnej więzi z masami.

Praca nasza przyniosła owoce. Twórcze przeobrażenia społeczne przeniknęły głęboko do najbardziej zacofanych zakątków, objęły kraj cały.

Pamiętajmy jednak, że jesteśmy dopiero na początku drogi — czekają nas wielkie zadania, które wymagają pogłębienia świadomości milionowych mas.

Jednym z najważniejszych zadań jest twórcze wykorzystanie nauk XIX Zjazdu w zastosowaniu do konkretnych zadań budownictwa socjalistycznego w Polsce. Zadaniem naszym jest podniesienie poziomu naszej pracy ideologicznej. Obrady Zjazdu dają nam olbrzymi materiał dla ubojowienia ideologicznego naszych szeregów, dla walki o podnoszenie świadomości najszerszych mas pracujących. Winniśmy, wykorzystując dorobek ideowy Zjazdu, jeszcze bardziej wzmóc naszą pracę propagandową i wychowawczą, uczynić z nowych zdobyczy nauki stalinowskiej poważny oręż w walce z przeżytkami ideologii burżuazyjnej, wzmocnić aktywność i bojowość wszystkich organizacji partyjnych przez podniesienie ich pracy masowo-politycznej oraz ich inicjatywy organizacyjnej. Ponieśmy wielki dorobek ideowy Zjazdu w najszersze masy, niech budzi w nich wiarę w przyszłość i wolę do dalszych wysiłków w budownictwie socjalistycznym.

Niechaj pobudzające do działania idee XIX Zjazdu i mobilizujący apel Towarzysza Stalina do partii komunistycznych i robotniczych natchnie nas zapałem do dalszej walki o pokój w świecie, do walki o jak najrychlejsze pełne zwycięstwo socjalizmu w naszej Ojczyźnie.

* *

Po przemówieniu zebrani długo manifestują, skandując: „STALIN — STALIN", „STALIN — BIERUT".

Z kolei referaty sprawozdawcze wygłosili członkowie delegacji KC PZPR na XIX Zjazd KPZR — sekretarze KC PZPR: Edward Ochab — pt. „Wykorzystać nauki XIX Zjazdu KPZR dla podniesienia politycznej i organizacyjnej pracy Partii" i Franciszek Mazur — pt. „Gospodarcze zagadnienia XIX Zjazdu KPZR i ich znaczenie dla Polski".

Wszystkie przemówienia wielokrotnie przerywano długotrwałymi, serdecznymi owacjami na cześć Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i jej Wodza, Chorążego obozu pokoju Wielkiego Stalina. Gorąco manifestowano na cześć Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i jej Przewodniczącego Prezydenta Bolesława Bieruta.

Zgromadzony aktyw Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wyrażał w ten sposób swą niezłomną wolę wykorzystania w pełni w codziennej pracy genialnych wskazań wielkiego Zjazdu Partii Lenina — Stalina, która przewodzi klasie robotniczej całego świata w jej walce o pokój między narodami i zwycięstwo sił postępu.

Następnie odczytana została wśród gorących oklasków uchwała Sekretariatu KC PZPR w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono zgromadzenie.

Uchwała Sekretariatu KC PZPR

w sprawie studiowania podstawowych materiałów XIX Zjazdu KPZR oraz pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W celu przyswojenia aktywowi i wszystkim członkom Partii ogromnego dorobku XIX Zjazdu KPZR oraz genialnej pracy Towarzysza Stalina — w celu spopularyzowania w najszerszych masach społeczeństwa polskiego znaczenia XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i zwycięskie budownictwo socjalizmu — KC PZPR zaleca wszystkim organizacjom partyjnym jako zadanie szczególnej wagi niezwłoczne podjęcie w tej sprawie szerokiej akcji w myśl wskazań zawartych w niniejszej uchwale.

Epokowa praca Towarzysza Stalina i materiały XIX Zjazdu KPZR w całej pełni uwydatniają historyczne, o światowej doniosłości osiągnięcia i zwycięstwa Partii Lenina — Stalina. Te historycznej wagi dokumenty odzwierciedlają potężny rozwój gospodarki i kultury narodów radzieckich oraz nieprzerwany wzrost sił Państwa Radzieckiego, wkraczającego w nowy, wspaniały etap budownictwa komunizmu. Obrady Zjazdu uwypukliły równocześnie z całą jaskrawością pogłębiający się kryzys systemu kapitalistycznego i odsłoniły podstawowe prawo ekonomiczne kapitalizmu.

Genialna praca Towarzysza Stalina i dokumenty XIX Zjazdu KPZR stanowią drogowskaz dla naszej Partii, polskiej klasy robotniczej i całego naszego narodu w walce o pokój i budownictwo Polski socjalistycznej. Głęboka analiza sił i tendencji rozwoju na arenie międzynarodowej dana przez Towarzysza Stalina i omówiona na XIX Zjeździe wytycza jasną perspektywę walki o pokój, demokrację i socjalizm, stanowi potężny bodziec dla wzmożenia aktywności, ofiarności i bojowości mas pracujących i ich oddania wielkiej sprawie pokoju i socjalizmu.

Dokumenty XIX Zjazdu KPZR podnoszą rolę partii marksistowsko-leninowskiej jako siły przewodniej narodu, rozszerzają zadania, prawa i obowiązki wszystkich członków partii.

Studiowanie materiałów XIX Zjazdu KPZR i pracy Towarzysza Stalina, przyswojenie sobie zawartego w nich bogactwa ideowego przez wszystkich członków naszej Partii i najszersze masy pracujące, stanie się cennym wkładem do wychowania ideologicznego i politycznego, uzbroi naszą Partię, polską klasę robotniczą i cały nasz naród w jeszcze ostrzejszy oręż dla dalszej, wzmożonej walki o pokój między narodami, o postęp, o Polskę socjalistyczną.

Sekretariat KC poleca w ciągu miesiąca listopada i grudnia br. zorganizować na szeroką skalę studiowanie i popularyzowanie historycznych uchwał XIX Zjazdu KPZR i genialnej pracy Towarzysza Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W tym celu Komitety Wojewódzkie i Powiatowe (Miejskie, Dzielnicowe) winny:

a) w aparacie partyjnym zorganizować studiowanie podstawowych dokumentów XIX Zjazdu przez wszystkich pracowników, przeprowadzać co tydzień seminaria, zabezpieczyć systematyczną konsultację i kontrolę przyswojenia materiału, przeprowadzić w ciągu 2 miesięcy w Warszawie 10-dniowe seminaria dla sekretarzy KP i KM —,

b) we wszystkich szkołach partyjnych przeznaczyć 2 tygodnie na przestudiowanie podstawowych materiałów Zjazdu —,

c) we wszystkich miastach i powiatach zorganizować odczyt dla aktywu miejskiego, powiatowego na temat: „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm" —,

d) przeszkolić prelegentów i przeprowadzić w miastach otwarte zebrania podst. org. part., a na wsi zebrania członków partii i aktywu bezpartyjnego w gminie z referatem: „Znaczenie XIX Zjazdu KPZR dla walki narodu polskiego o pokój i socjalizm" —,

e) w Miesiącu Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w porozumieniu z TPPR i TWP zorganizować publiczne odczyty w miastach powiatowych i wydzielonych. W miastach wojewódzkich i wydzielonych na bazie Ośrodków Szkolenia Partyjnego przeprowadzić cykle odczytów na temat pracy Towarzysza Stalina. Podobne cykle odczytów przeprowadzić na wszystkich wyższych uczelniach —,

f) na zebraniach Komitetów i aktywu Frontu Narodowego przewidzieć wystąpienie członków partii na temat znaczenia XIX Zjazdu i przemówienia Towarzysza Stalina dla walki o pokój, demokrację i socjalizm.

Sekretariat KC poleca:

a) włączyć podstawowe materiały XIX Zjazdu do programów szkolenia partyjnego wszystkich stopni;

b) systematycznie omawiać w prasie pracę Towarzysza Stalina i materiały XIX Zjazdu KPZR;

c) zorganizować na łamach prasy wymianę doświadczeń w zakresie form studiowania materiałów XIX Zjazdu;

d) zorganizować we wszystkich Ośrodkach Szkolenia Partyjnego wystawy poświęcone XIX Zjazdowi i codzienne konsultacje dla studiujących te materiały;

e) zainicjować cykl wykładów o wynikach XIX Zjazdu przez „Wszechnicę Radiową".

Nota polska do Jugosławii

WARSZAWA (PAP). W odpowiedzi na notę Ministerstwa Spraw Zagranicznych z dnia 15. X. br. demaskującą kłamliwe i oszczercze insynuacje o rzekomym naruszaniu przez władze polskie przywilejów dyplomatycznych ambasady FLRJ w Warszawie, ambasada ta skierowała ponownie dnia 24 października br. do Ministerstwa Spraw Zagranicznych prowokacyjną notę, zawierającą dalsze insynuacje i wyrażającą niezadowolenie ambasady FLRJ z odpowiedzi Ministerstwa.

W związku z tym Ministerstwo Spraw Zagranicznych dnia 4 listopada br. przesłało ambasadzie FLRJ w Warszawie notę treści następującej:

Ministerstwo Spraw Zagranicznych oświadcza — w związku z notą ambasady Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w Warszawie z dnia 24. X. 1952 roku, że nie przyjmuje do wiadomości wywodów ambasady, tak ze względu na ich treść jak i na prowokacyjną formę, którą przedstawiciele władz FLRJ wprowadzają od dawna do stosunków międzypaństwowych. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uważa, że ambasada utraciła wszelki tytuł do zabierania głosu w sprawach dotyczących kurtuazji międzynarodowej.

Wobec bezspornych faktów demaskujących szpiegowskie praktyki pracowników ambasady FLRJ, ucieka się ona do gołosłownych zaprzeczeń, do nowych insynuacji pod adresem władz polskich, zgodnie ze zwyczajami szeroko stosowanymi przez władze FLRJ. W ten sposób ambasada usiłuje wykręcić się od odpowiedzialności za systematyczne gwałcenie norm działalności dyplomatycznej i nadużywanie przywilejów dyplomatycznych. Wykręty te jednak nie przekonają nikogo.

Szpiegowska działalność licznych pracowników ambasady została w swoim czasie wyczerpująco naświetlona i udowodniona w procesie jugosłowiańskiego szpiega Petrovića oraz w notach Ministerstwa Spraw Zagranicznych i nie wymaga uzupełnień.

Jeśli chodzi o szpiegowską działalność pracownika ambasady Papića Radovana, to Ministerstwo stwierdza, że ambasada — nie będąc w stanie zaprzeczyć faktom — zasłania się jedynie obłudnym argumentem, że fakty te zostały przez władze polskie ujawnione dopiero po roku od czasu popełnienia przestępstw przez Papića.

Ministerstwo stwierdza, że działalność szpiegowska nie przestaje być przestępstwem niezależnie od chwili ujawnienia jej. Chwila zaś, którą władze śledcze uważają za stosowną do ujawnienia faktów przestępstwa, zależy od postępów śledztwa.

Ministerstwo nie uznaje za potrzebne ponownego wyliczania długiej listy faktów brutalnego łamania praw i przywilejów ambasady PRL w Belgradzie. Te udowodnione fakty były przedmiotem licznych protestów władz polskich w wielu notach do władz jugosłowiańskich, jak np. między innymi:

Nota Ministerstwa Spraw Zagranicznych nr Di. J. 0862/16/49, —

nota ambasady PRL w Belgradzie nr 0812/60, —

nota ambasady PRL w Belgradzie nr 0812/61.

Fakty te oraz noty są dobrze znane opinii publicznej, jak też i ambasadzie FLRJ. Jeśli zatem nota ambasady twierdzi, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie podało żadnych dowodów niedopuszczalnego traktowania i stosowania policyjnych metod wobec ambasady PRL w Belgradzie — to należy rekomendować amabasadzie FLRJ ponowne zapoznanie się z tymi notami.

Zaprzeczenie tym powszechnie znanym faktom świadczy najlepiej o wartości argumentów ambasady FLRJ.

Ministerstwo nie dziwi się, że ambasada FLRJ nie jest zadowolona — jak twierdzi w swej nocie — z odpowiedzi udzielonej przez Ministerstwo, ponieważ zdemaskowanie nowych faktów nadużywania przywilejów dyplomatycznych dla szpiegowskiej działalności pracowników ambasady nie może prawdopodobnie budzić jej zadowolenia — co zresztą nie było celem Ministerstwa.

Ministerstwo stwierdza, że władze polskie, udzielając w pełni praw i przywilejów dla normalnej działalności dyplomatycznej, nie mogą się zgodzić, by prawa te i przywileje były nadużywane na szkodę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych odrzucając w całej rozciągłości bezzasadny protest ambasady FLRJ podtrzymuje treść swej noty z dnia 15 października br. nr Di. J. 0862/18/52 i ponownie domaga się z całą stanowczością, aby ambasada FLRJ w Warszawie, korzystając w pełni z normalnych uprawnień i przywilejów dyplomatycznych, wykorzystywała je dla normalnej, zgodnej z prawem i uznanymi zwyczajami działalności dyplomatycznej.

Wybory w Stanach Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). Dnia 4 listopada br. odbywały się w Stanach Zjednoczonych wybory prezydenta i wiceprezydenta, jak również całej izby reprezentantów w składzie 435 członków (z wyjątkiem trzech wybranych już we wrześniu w stanie Maine), jednej trzeciej senatu, tzn. 34 senatorów oraz 29 gubernatorów stanowych.

Jako kandydaci na stanowiska prezydenta i wiceprezydenta z ramienia dwóch partii amerykańskiego kapitału monopolistycznego wystąpili podczas obecnych wyborów: z ramienia partii demokratycznej Stevenson i Sparkman, a z ramienia partii republikańskiej — Eisenhower i Nixon. W ciągu długiej kampanii wyborczej kandydaci obu konkurujących stronnictw kapitalistycznych i inni przedstawiciele tych stronnictw wygłosili setki przemówień i zastosowali najrozmaitsze metody autoreklamy. Nie szczędzono przy tym wzajemnych oskarżeń, wymyślano sobie od „oszustów", „kłamców", itp. i skwapliwie wydobywano na wierzch wszelkie brudy konkurującego obozu. Liczne sensacyjne reportaże informowały czytelników o przebiegu kampanii wyborczej. Np. dziennik „New York Herald Tribune" zwrócił uwagę na fakt, że republikański kandydat na prezydenta Eisenhower przed każdym wystąpieniem w studium radiotelewizyjnym poddawał się zabiegom kosmetycznym i szminkował sobie twarz, aby uczynić na słuchaczach wrażenie „zdrowego i czerstwego". Kandydat demokratyczny Stevenson ograniczał się przy takich okazjach do pudrowania sobie czoła.

Kampania wyborcza wywołała niesmak i oburzenie wśród szerokich warstw społeczeństwa amerykańskiego. Przyznał to znany publicysta Walter Lippman, stwierdzając, że kampania była „szpetna".

W swych przemówieniach przedwyborczych Eisenhower, Stevenson i inni przedstawiciele obu stronnictw kapitalistycznych szafowali hojnie obietnicami i frazesami pokojowymi, a jednocześnie powtarzali oklepane slogany antykomunistyczne.

Kandydaci obu partii wielkiego kapitału bronią interesów rządzących kół finansowych i przemysłowych.

Prasa amerykańska dochodzi jednomyślnie do wniosku, że różnice między obu kandydatami są minimalne. „Wall Street Journal" stwierdza, że niezależnie od tego, czy zwycięży Eisenhower, czy też Stevenson, polityka Waszyngtonu nie ulegnie żadnej istotnej zmianie. Pismo wyraża przekonanie, że interesy wielkiego kapitału będą, tak czy owak zagwarantowane, że wydatki na zbrojenia będą kontynuowane zgodnie z dotychczasowymi planami, że nowa administracja zmierzać będzie do dalszej rozbudowy sił atlantyckich i że w wyniku zwycięstwa jednego lub drugiego kandydata nie należy oczekiwać szybkiego zakończenia wojny w Korei.

Szerokie masy narodu amerykańskiego zdają sobie sprawę z braku istotnych różnic między republikanami a demokratami. Toteż wybory w USA nacechowane są zazwyczaj dużą biernością ze strony wyborców. W wyborach prezydenta w 1948 roku uczestniczyło tylko około 50 proc. ludności uprawnionej do głosowania, a w wyborach do kongresu w 1950 roku — niewiele więcej ponad 40 proc. Masy ludowe rozczarowały się do obydwu partii i nie wierzą w ich obietnice. Do osłabienia frekwencji wyborczej przyczynia się bardzo poważnie okoliczność, że mimo formalnie powszechnego prawa wyborczego, lokalne ordynacje wyborcze wielu stanów odsuwają od wyborów szerokie warstwy ludności pracującej i niezamożnej, a to wskutek stosowania cenzusu majątku, osiadłości, wykształcenia i wieku. Szczególnie upośledzeni są przy tym Murzyni.

Wybory w USA w 1948 roku wykazały, że 20 milionów osób uprawnionych formalnie do głosowania usunięto od wyborów. W bieżącym roku liczba ta, według przybliżonych obliczeń, wynieść ma 25 milionów.

Należy zaznaczyć, że wybory prezydenta USA są w gruncie rzeczy dwustopniowe. 4 listopada wyborcy głosują nie na samego kandydata, lecz na elektorów, którzy mają dokonać formalnego wyboru prezydenta dopiero w grudniu.

Faktycznie jednak kwestia wyboru prezydenta rozstrzyga się już obecnie, znana będzie bowiem przynależność partyjna elektorów.

Stronnictwem, które w obecnych wyborach reprezentuje interesy prostych ludzi oraz domaga się obrony pokoju i natychmiastowego zaprzestania działań wojennych w Korei, jest partia postępowa; musiała ona jednak prowadzić kampanię wyborczą w wyjątkowo ciężkich warunkach, w warunkach prześladowań i „spisku milczenia" ze strony burżuazyjnej prasy i radia. Kandydatem partii postępowej na stanowisko prezydenta jest Hallinan, a na stanowisko wiceprezydenta — działaczka murzyńska Charlotte Bass.

Pierwsze fragmentaryczne wyniki wyborów mogą być znane w ciągu nocy z wtorku na środę, a wyniki ostateczne — dopiero w środę po południu.

Przedstawiciele dyplomatyczni W. Brytanii opuścili Iran

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Bagdadu, że przybył tam b. charge d'affaires brytyjski w Teheranie, Middleton, w towarzystwie 34 członków ambasady brytyjskiej.

Middleton udaje się, przez Damaszek i Bejrut do Anglii po zerwaniu przez Iran stosunków dyplomatycznych z W. Brytanią.

Minister Skrzeszewski piętnuje wobec całego świata barbarzyństwa Amerykanów w Korei

Przemówienie przewodniczącego delegacji polskiej w Komisji Politycznej Zgromadzenia NZ

NOWY JORK (PAP). — Dnia 1 listopada w toku dyskusji nad kwestią koreańską w Komisji Politycznej Zgromadzenia Ogólnego przewodniczący delegacji polskiej minister Skrzeszewski wygłosił obszerne przemówienie, stwierdzając m. in.:

Szereg wypowiedzi zarówno w debacie ogólnej, jak i w toku dyskusji w Komisji Politycznej dowodzi, że wielu delegatów zdaje sobie sprawę z powagi sytuacji międzynarodowej i z niebezpieczeństwa, jakie konflikt zbrojny w Korei stanowi dla pokoju. Wypowiedzi te, jak również powszechne głosy opinii publicznej wskazują, że oczekuje się, iż wreszcie obecna sesja Zgromadzenia Ogólnego podejmie konkretne kroki celem pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego. W tym leży — jak sądzę — przyczyna, która spowodowała, że punkt pierwszy naszego porządku dziennego stał się platformą dyskusji nad całością problemu koreańskiego.

Krętactwa p. Achesona w celach samoobrony

Z trudem jednak było doszukać się w długim przemówieniu p. Achesona nawet śladu wniosków, które mogłyby być uważane za pokojowe. Pan Acheson, znając nastroje, przybrał ton obronny i przy pomocy przekręcania faktów i zniekształcania historii usiłował usprawiedliwić agresywną politykę Stanów Zjednoczonych w Korei oraz negatywne stanowisko dowództwa amerykańskiego w rokowaniach rozejmowych. P. Acheson uczynił to, ponieważ zrozumiał, że międzynarodowa opinia publiczna coraz powszechniej obciąża Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za wybuch konfliktu w Korei, że obciąża Stany Zjednoczone odpowiedzialnością za celowe przedłużanie wojny w Korei i niedopuszczanie do pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej.

Rząd Stanów Zjednoczonych miał w odniesieniu do Dalekiego Wschodu plany, które w okresie wczesnego imperializmu amerykańskiego rozwijał ówczesny sekretarz stanu Devard. Korea wówczas, jak i teraz była środkiem, który miał pomóc w polityce „otwartych drzwi" w Chinach; Korea miała i ma być bazą, skąd imperializm amerykański może rozwijać swą akcję, zmierzającą do opanowania kontynentu azjatyckiego.

USA nigdy nie myślały o pokojowym zjednoczeniu Korei

Strategiczne plany rządu USA nie przewidywały pokojowego zjednoczenia Korei. Potwierdza to opublikowana w „New York Times" z dnia 30 października 1952 roku **wypowiedź dowódcy wojsk amerykańskich w Korei gen. van Fleeta,** który tak formułuje amerykańskie zamiary w Korei:

„Potrzebne nam jest zwycięstwo militarne. Musimy pokonać armie chińskie w polu. Korea jest kluczem do Azji. Pobicie tych armii jest jedyną drogą do odzyskania naszego prestiżu... Jeśli będzie to dla nas konieczne — musimy być przygotowani do uderzenia na bazy lotnicze w Mandżurii".

Stany Zjednoczone były zdecydowane opanować Koreę i przeciwstawić się jej zjednoczeniu na prawdziwie demokratycznych zasadach.

Organizacja Narodów Zjednoczonych miała być użyta jako dogodny instrument dla akcji przeciwko Korei, przeciwko Chińskiej Republice Ludowej. ONZ miała stać się przykrywką dla amerykańskich planów, zmierzających do opanowania Dalekiego Wschodu. Różne uchwały, podejmowane w sposób sprzeczny z zasadami Karty, miały zapewnić agresji amerykańskiej pomoc Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wojna koreańska od samego początku była pomyślana jako impreza leżąca wyłącznie w interesie imperializmu amerykańskiego. Była ona potrzebna zarówno amerykańskiej polityce gospodarczej, jak i amerykańskiej strategii wojennej.

Przed tygodniem zaledwie, gdy delegacja ZSRR wysunęła słuszny i zdawałoby się, bezsporny wniosek zaproszenia Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej, Stany Zjednoczone, a z nimi inne delegacje sprzeciwiły się wnioskowi, motywując odmowę przede wszystkim tym, że rokowania o rozejm toczą się w Panmundżonie i że tam jest miejsce dla omawiania z delegacją koreańską warunków rozejmu.

Niestety, rokowania w Panmundżonie nie toczą się, gdyż Ameryka nie je zerwali. A tu, panowie, zaledwie przed tygodniem sami zatrzasnęliście drzwi przed delegacją Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej. Teraz chcecie z nią dyskutować, stawiając jej warunki. Przecież chcecie negocjować bez kontrahenta! A potem — gdy nieobecny milczy — usiłujecie wmówić, że na nic idą wszelkie wysiłki, osiągnięcia, ustępstwa i porozumienia.

Oto do czego doprowadziła was wasza własna uchwała, nie dopuszczająca delegacji koreańskiej do naszych obrad. Uchwała niesłuszna, niesprawiedliwa i szkodliwa.

Czy można więc powiedzieć — tak jak to zakładał p. Lloyd — że wszystkim delegacjom chodzi ostatnio o doprowadzenie do rozejmu w Korei i zaprzestania przelewu krwi?

Musimy zdemaskować i napiętnować to postępowanie. Musimy stwierdzić, że stawia ono wielki znak zapytania nad szczerością i prawdziwością wszelkich pokojowych ofert delegacji W. Brytanii, Francji i innych.

W dalszej części swego przemówienia min. Skrzeszewski cytuje wypowiedzi wojskowych i dyplomatów amerykańskich oraz rozmaite dokumenty ONZ, z których niezbicie wynika, że Stany Zjednoczone starannie i długo przygotowywały agresję przeciwko Korei Północnej, usiłując jednocześnie przy pomocy fałszerstw i wypaczania faktów zamaskować agresywny charakter swych działań i przerzucić odpowiedzialność za wojnę na stronę przeciwną.

Stany Zjednoczone wzorują się w Korei na haniebnych metodach hitlerowskich

Pan Acheson, roniąc krokodyle łzy, wspomniał o ofiarach wojny w Korei — mówił dalej min. Skrzeszewski. — Jednak ani słowem nie wspomniał on o tym, że armia amerykańska w swej agresywnej akcji w Korei, według haniebnych wzorów faszystowskich, prowadzi wojnę totalną.

W krótkim przemówieniu niesposób wymienić wszystkich przejawów okrucieństw i pogwałcenia elementarnych zasad humanitaryzmu przez stronę amerykańską. Niemniej należy przypomnieć wszystkim, którzy tak jak p. Acheson, usiłują zapomnieć o mordowanych mężczyznach, kobietach i dzieciach, o ruinach miast, epidemiach i zniszczeniach, że zamykanie oczu na te zbrodnie pod żadnym pozorem nie da się pogodzić z zasadami naszej organizacji.

Zostało niezbicie stwierdzone przez komisje międzynarodowe, że Stany Zjednoczone używają w Korei broni masowej zagłady — broni bakteriologicznej. Wojska amerykańskie w Korei nie zawahały się również przed użyciem broni chemicznej.

Mówiąc o barbarzyńskich metodach prowadzenia wojny nie można pominąć faktów stosowania przez lotnictwo amerykańskie bomb napalmowych nie tylko przeciwko obiektom wojskowym, lecz także przeciwko ludności cywilnej miast i wsi.

Usiłując sterroryzować ludność Korei Północnej, lotnictwo amerykańskie wzmogło ostatnio prowokacyjne bombardowanie 78 miast koreańskich.

Miasta koreańskie, leżące w gruzach, dziesiątki i setki tysięcy ludzi zabitych, setki i tysiące okaleczonych, spalone wsie, zniszczone zabytki kultury, zburzone fabryki — oto rezultaty wojny amerykańskiej w Korei. O tych rezultatach p. Acheson nic nie mówił.

Wiadomości o barbarzyństwach Amerykanów w Korei obiegły cały świat, wywołując zgrozę i oburzenie światowej opinii publicznej. Oburzenie było tym większe, że Stany Zjednoczone nie zaprzestały swej akcji, a nawet wzmogły ją, mimo rozpoczęcia rozmów rozejmowych, z którymi wielu ludzi dobrej woli wiązało nadzieję szybkiej likwidacji konfliktu koreańskiego.

Amerykańska taktyka przewlekania rozmów w Panmundżonie

Przechodząc do zagadnienia rokowań rozejmowych, wydaje mi się rzeczą właściwą, aby na wstępie przypomnieć Komisji, że inicjatywa w tej sprawie wyszła od Związku Radzieckiego. Stany Zjednoczone **pod naciskiem opinii narodu amerykańskiego,** pod wpływem niepowodzeń i strat doznanych w walce, zmuszone były zgodzić się na podjęcie rokowań rozejmowych.

Omawiając przebieg rokowań rozejmowych p. Acheson zastrzegł się od razu, że nie będzie zajmować się wszystkimi aspektami sprawy. I rzeczywiście — jak wynika z treści jego przemówienia — pominął on szereg istotnych zagadnień, które niezbędne są dla zrozumienia przyczyn obecnego stanu rozmów rozejmowych.

Fakty, które pominął p. Acheson, nie są jakimiś drobnymi incydentami. Pominął on bowiem całą taktykę amerykańską, która polegała na przewlekaniu rozmów, odrzucaniu propozycji strony przeciwnej i stosowaniu metod jawnych prowokacji, by nie dopuścić do porozumienia. Wystarczy wskazać na kilka przykładów, by w pełni uzasadnić te twierdzenia.

Wskutek opornego stanowiska delegacji Stanów Zjednoczonych 10 posiedzeń zajęło uzgodnienie i przyjęcie porządku obrad. Tylko wyjątkowej cierpliwości strony koreańsko-chińskiej należy przypisać fakt uzgodnienia porządku dziennego i kontynuację rozmów.

Dnia 4 sierpnia 1951 roku gen Ridgway przerwał rokowania. Przerwanie to zostało poprzedzone przez prowokacyjny wniosek admirała Joy'a, aby ustalono linię demarkacyjną daleko na północ od 38 równoleżnika. Przewodniczący amerykańskiej komisji zbrojeniowej Small przyznał później, że celem tego wniosku była chęć zapewnienia Stanom Zjednoczonym eksploatacji złóż wolframu, znajdujących się w tym rejonie. Dopiero po 5-dniowej przerwie Stany Zjednoczone zgodziły się podjąć ponowne rozmowy.

W trzy dni później samoloty amerykańskie zbombardowały strefę neutralną. Prowokacje te spowodowały przerwanie rozmów na przeszło 2 miesiące.

Przyczyny tych prowokacji wkrótce się wyjaśniły. Rząd amerykański obawiał się, że w przededniu otwarcia konferencji w San Francisco wyjdzie na jaw prawda o celach i metodach wojny lub też, że kontynuowanie rozmów może zwiększyć opór przeciw dyktatowi amerykańskiemu. Przyznał to również „Wall Street Journal" z 17 sierpnia 1951 roku.

Wyliczając szczegółowe wypadki pogwałcenia przez Amerykanów strefy neutralnej oraz prowokacje, jakich się oni dopuszczali w okresie od 30. 8. 1951 do 8. 10. 1952 r., kiedy zerwali rozmowy sine die i stwierdzając, że Acheson te „drobne incydenty" w przemówieniu swym pominął, min. Skrzeszewski oświadcza:

Owe drobne incydenty wskazują wyraźnie, że rozmowami i prowokacjami posługiwano się zależnie od potrzeb polityki amerykańskiej. By uzasadnić niedopuszczenie do debaty nad sprawą koreańską na VI sesji ONZ, wznowiono rozmowy w Panmundżon. By móc nacisnąć na obecne Zgromadzenie w celu wymuszenia na nim dogodnych dla Stanów Zjednoczonych rezolucji, postawiono ONZ przed faktem dokonanym zerwania rozmów.

Wskazując na dobrą wolę strony koreańsko - chińskiej i wymieniając liczne jej ustępstwa, min. Skrzeszewski stwierdza:

Problem wymiany jeńców i masakry w obozach Korei Południowej

Strona koreańsko - chińska poczyniła poważne ustępstwa w sprawie linii demarkacyjnej, wyraziła zgodę na zamianę wojsk amerykańskich, stacjonowanych w Korei po zawarciu rozejmu, w ilości 35 tysięcy miesięcznie, przyjęła kontrolę w pięciu portach przeładunkowych po każdej stronie, przyjęła również wyłączenie spod kontroli ekwipunku tajnego. Stanowisko delegacji koreańsko - chińskiej umożliwiło zawarcie porozumienia w sprawie konferencji politycznej obu stron, mającej się odbyć po podpisaniu rozejmu w celu przedyskutowania całokształtu problemu.

Ustępstwa strony amerykańskiej, które tak bardzo zachwalał delegat brytyjski, australijski, francuski, ograniczyły się w istocie do przyjmowania kompromisowych wniosków koreańsko - chińskich lub wycofywania się z tych wniosków, które nosiły wszelkie znamiona prowokacji lub sabotażu rokowań. Tylko dzięki stanowisku strony koreańsko - chińskiej doszło w Panmundżon do porozumienia w sprawie wszystkich artykułów projektu umowy o zawieszeniu broni z wyjątkiem artykułów dotyczących repatriacji jeńców wojennych. Od przeszło 10 miesięcy problem ten jest przedmiotem dyskusji, a od przeszło 5 miesięcy jest on jedyną przeszkodą na drodze do osiągnięcia całkowitego porozumienia.

W przemówieniu swym pan Acheson stwierdził, że Stany Zjednoczone w sprawie repatriacji kierują się wyłącznie dobrem jeńców. Wydaje mi się jednak, że wystarczy wskazać na przebieg i historię zagadnienia, by w pełni zadać kłam stanowisku pana Achesona. Początkowo delegacja amerykańska w Panmundżon w sposób prowokacyjny zażądała wymiany jeńców w stosunku 1:1, licząc, że w ten sposób zatrzyma sto kilkadziesiąt tysięcy jeńców koreańskich i chińskich w swych obozach jako przedmiot szantażu lub nacisku, względnie w celu użycia ich przy innej okazji. Przy wymianie 1:1 Stany Zjednoczone nie wykazały swej rzekomej troski ani o dobrowolność repatriacji, ani o opinię jeńców i gotowe były ich repatriować, abstrahując od życzeń lub wypowiedzi jeńców. Widząc jednak, że tego rodzaju stanowisko spotyka się z powszechnym oburzeniem, generałowie amerykańscy w poszukiwaniu moralnej osłony dla swej brutalnej i niemoralnej akcji wpadli na pomysł zastosowania w repatriacji zasady tzw. dobrowolności. Dowództwo amerykańskie wywierało nacisk na przyjęcie tej zasady, mimo że jest ona sprzeczna zarówno z obowiązującymi zwyczajami, stosowanymi w ciągu wielu dziesięcioleci, jak i obowiązującymi umowami międzynarodowymi.

Min. Skrzeszewski cytuje artykuły poszczególnych konwencji międzynarodowych, m. in. Konwencji Genewskiej z r. 1949, które stwierdzają, że repatriacja wszystkich jeńców winna nastąpić niezwłocznie po zawarciu pokoju. Mówca przypomina, że zasady tej na konferencji genewskiej bronili zdecydowanie również delegaci Wielkiej Brytanii i Kanady.

Z chwilą, gdy powstaną ku temu właściwe okoliczności — oświadcza min. Skrzeszewski — jeniec musi być zwolniony i repatriowany. Oba te elementy i czynności stanowią nierozdzielną całość. Dlatego też nie wytrzymuje krytyki próba sztucznego rozdziału między zwolnieniem i repatriacją. Próby takiej usiłowali dokonać niektórzy delegaci. Zwolnienie jest tylko pierwszym krokiem do repatriacji, która jest z nim integralnie związana. Repatriacja jest logiczną konsekwencją zwolnienia. Konwencje genewskie zarówno z 1929 r. jak i w 1949 r. mówią o zwolnieniu i repatriacji dlatego, że techniczny akt zwolnienia jest krokiem wstępnym. Oznacza on koniec internowania, koniec zależności od kraju, w którym znajdował się obóz jeńców. Zwolniony jeniec jedzie do domu już jako wolny człowiek. Tak stanowi prawo międzynarodowe w ogólnych swoich zasadach, tak stanowią również szczegółowe jego normy.

Setki ranionych i zabitych jeńców stanowią niezbity dowód, że jeńcy stawiają opór przeciwko wszelkim próbom wymuszenia od nich wyrzeczenia się swego domu, swej ojczyzny.

Właśnie w związku z tym w roku bieżącym miały miejsce liczne masakry zarówno w obozie na wyspie Kożedo, jak i w innych obozach Korei Południowej.

Tragiczną sytuację jeńców w obozach amerykańskich w pełni potwierdzają zarówno oświadczenia generała Dodda, jak i generała Colsona. Potwierdzają ją również wypowiedzi późniejszego dowódcy obozu generała Boatnera, który, według doniesienia Agencji Reutera z dnia 26 maja 1952 r., świeżo przybyłym na wyspę Kożedo oddziałom brytyjskim udzielał następujących wskazówek: „Jeśli dostaniecie się w wir walki — walcie w nich, używajcie kolby karabinu i kopcie ich w podbrzusze".

Traktowanie jeńców należy do najczarniejszych kart w historii amerykańskiej agresji w Korei. Czyż może być coś bardziej brutalnego niż znęcanie się nad jeńcem, pozbawionym wolności i możności obrony? Wiem, że wielu delegatów na tej sali oburza się. Jestem również przekonany, że setki i tysiące uczciwych Amerykanów rumieni się ze wstydu z powodu postępowania rządu amerykańskiego, którego przedstawiciele w obecnej debacie tak często używają słowa: humanitaryzm.

Opór jeńców w Korei z całą wyrazistością podkreśla kłamliwość twierdzeń amerykańskich, że jeńcy odmawiają powrotu. Gdyby było tak, jak opisywał pan Acheson, czyż mógłby istnieć potężny ruch oporu wśród jeńców pozbawionych wolności? Czyż Stany Zjednoczone musiałyby używać wojska i broni, karabinów maszynowych, czołgów i miotaczy ognia, by łamać opór tych, którzy z utęsknieniem oczekują na zakończenie działań wojennych, by móc wrócić do swych domów i do swych rodzin?

Istnienie przymusu i terroru w obozach jenieckich nie ulega dziś żadnej wątpliwości. W opisanych warunkach nie może być oczywiście mowy o wolnej woli jeńca. Przed takim przymusem chronić ma Konwencja Genewska, która stwierdza, że jeniec nie może zrzec się prawa do repatriacji.

Postępowanie Stanów Zjednoczonych w kwestii repatriacji jeńców wojennych jest niewątpliwie dowodem, że nie chcą one dojść do porozumienia i doprowadzić do zaprzestania działań wojennych w Korei.

Organizacja Narodów Zjednoczonych nie może pozostać obojętna wobec cierpień narodu koreańskiego i łamania zasad prawa międzynarodowego

Oto ponura rzeczywistość. Oto los narodu koreańskiego, który broni wolności swej ojczyzny przed atakami wielkiego mocarstwa. Organizacja nasza nie może pozostać na to obojętna, nie może przypatrywać się spokojnie masowej zagładzie i cierpieniom narodu koreańskiego i łamaniu zasad prawa międzynarodowego.

Organizacja nasza nie może też pozostać obojętna wobec faktu, że w konflikcie koreańskim istnieje stałe niebezpieczeństwo rozszerzenia działań wojennych na obszar Chin. Szereg prowokacyjnych nalotów, bombardowanie obiektów przemysłowych nad granicą chińską wskazują wyraźnie, że amerykańskie dowództwo wojskowe nie zrezygnowało ze swych planów rozszerzenia wojny i skierowania jej przeciwko Chinom Ludowym.

Organizacja nasza nie może też pozostać obojętna wobec niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla pokoju światowego przedłużanie się konfliktu koreańskiego.

Wychodząc z tych założeń i biorąc pod uwagę obecną sytuację międzynarodową, a w szczególności sytuację w Korei, rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wniósł na obecnej sesji ONZ rezolucję, zmierzającą do zapobieżenia nowej wojnie i wzmocnienia współpracy pokojowej między narodami.

Pierwszym elementem naszego planu pokojowego jest projekt likwidacji konfliktu koreańskiego przez natychmiastowe zawarcie rozejmu, przez repatriację jeńców wojennych zgodnie z obowiązującymi zasadami prawa międzynarodowego, przez wycofanie wojsk obcych, w tej liczbie chińskich oddziałów ochotniczych. Rezolucja polska przewiduje podjęcie wszelkich niezbędnych kroków, które zmierzają do natychmiastowego zakończenia działań wojennych i pokojowego uregulowania sprawy koreańskiej przez samych Koreańczyków w duchu zjednoczenia Korei.

Niestety, większość tej Komisji nie dopuściła do tego, by wniosek polski był dyskutowany jako pierwszy.

Spełnijmy to, czego żądają od nas setki milionów ludzi na całym świecie

Komisja Polityczna ma natomiast przed sobą, w związku z debatą nad sprawozdaniem komisji koreańskiej, dwie rezolucje — amerykańską i radziecką. Rezolucja amerykańska ma na celu uzyskanie poparcia ONZ zarówno dla sposobu prowadzenia negocjacji, jak też dla warunków stawianych przez stronę amerykańską w czasie konferencji rozejmowej. Wyrażenie zgody na amerykańskie metody rozejmowe oznaczałoby równocześnie dalsze sankcjonowanie przez Zgromadzenie Ogólne zarówno warunków jak i metod wojny, a więc bezlitosnego bombardowania, brutalnego traktowania jeńców, prowokacji, naruszania prawa międzynarodowego. Rezolucja amerykańska nie ma na celu przyspieszenia rokowań rozejmowych, Jest to próba wciągnięcia Zgromadzenia Ogólnego do dalszej niesprawiedliwej akcji. Z tych powodów delegacja polska nie może udzielić jej poparcia.

Dnia 29 października minister Spraw Zagranicznych ZSRR Wyszyński, kończąc swe przemówienie, zawierające szczegółową analizę zagadnienia koreańskiego, wniósł rezolucję, zmierzającą do utworzenia komisji ONZ dla uregulowania konfliktu koreańskiego.

Rezolucja ta jest jeszcze jednym posunięciem wskazującym na nieustanne wysiłki Związku Radzieckiego, podejmowane w celu likwidacji konfliktu zbrojnego w Korei oraz pokojowego uregulowania problemu koreańskiego. Przyjęcie tego wniosku może przyczynić się do zaprzestania działań wojennych i do wszczęcia wielkiej akcji, której rezultatem może być całkowita likwidacja tego niebezpiecznego dla sytuacji międzynarodowej zapalnego ośrodka. Wydaje mi się, że nikt, kto pragnie pokoju w Korei, że nikt, komu drogi jest pokój międzynarodowy i współpraca między narodami, kto dba o przyszłość naszej organizacji, nie może odmówić swego poparcia dla tego rodzaju rezolucji.

Kończąc pragnę jeszcze raz wskazać na powagę sytuacji w Korei. Przez długie miesiące organizacja nasza zachowywała bezczynność wobec toczącej się wojny, pochłaniającej dzień w dzień nowe ofiary. Co więcej organizacja nasza dopuściła do tego, aby jej sztandarem przykrywano ohydne zbrodnie. Czas się zająć zagadnieniem koreańskim z całą powagą, na jaką ono zasługuje. Należy szukać realnych dróg, które zmierzają do prawdziwie pokojowego załatwienia sporu i do zapewnienia narodowi koreańskiemu możliwości swobodnego rozwoju we własnym niepodległym, demokratycznym państwie. Należy rozwiązać zagadnienie koreańskie w świetle niebezpieczeństwa, jakie ono stanowi dla pokoju światowego. Tylko wówczas, gdy podejmiemy tego rodzaju akcję, spełnimy obowiązek, który nakłada na nas Karta NZ. Spełnimy to, czego żądają od nas setki milionów ludzi na całym świecie.

List do Eleonory Roosevelt

która nie chce uwierzyć w stosowanie broni bakteriologicznej przez USA

NOWY JORK (PAP). Organizacja postępowa pn. „Komitet kobiet narodowości amerykańskiej" wystosowała list do Eleonory Roosevelt, w którym wzywa ją oraz innych delegatów amerykańskich w ONZ do wykorzystania wszystkich środków, jakimi dysponują, w celu położenia kresu stosowaniu broni bakteriologicznej i bomb napalmowych oraz do żądania ratyfikacji przez Stany Zjednoczone Konwencji Genewskiej.

List ten m. in. głosi:

Wiadomości, napływające z wielu różnych źródeł o stosowaniu przez wojska nasze broni bakteriologicznej przeciw narodom Chin i Korei, wstrząsnęły nami do głębi dusz. Czytaliśmy list Pani do Marie Claude Vaillant Couturier — sekretarza generalnego Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, liczącej 135 milionów członkiń. W liście tym odrzuca Pani jako propagandę wszystkie dowody stosowania broni bakteriologicznej i stanowczo zaprzecza Pani wysuniętym oskarżeniom. List Pani jest absolutnie nieprzekonywujący, ponieważ nie próbuje Pani nawet obalić istniejących danych. Nie możemy uwierzyć twierdzeniu, że nie mogła Pani zbadać licznych dowodów, zawartych w ogłoszonych sprawozdaniach. Dowody te, które są przedmiotem badań całego świata, w znacznym stopniu ukrywa się przed naszym własnym narodem.

Czy zwróciła Pani uwagę na list w tej sprawie jednego z najwybitniejszych uczonych naszych czasów, dr. Joliot-Curie?

Czy wiadome są Pani złożone pod przysięgą zeznania lotników amerykańskich, którzy opowiedzieli o swoim udziale w wojnie bakteriologicznej?

Co może Pani odpowiedzieć na ostatnie, najbardziej może wymowne sprawozdanie komisji naukowców, na czele której stał członek Angielskiego Towarzystwa Królewskiego — prof. Needham?

Oprócz tych sprawozdań uczciwych, kompetentnych ludzi całego świata, widzimy tragiczny i wstrząsający fakt, że rząd Stanów Zjednoczonych odmawia ratyfikowania Konwencji Genewskiej, zakazującej stosowania broni bakteriologicznej.

Prawdopodobnie znany jest Pani projekt budowy na wyspie Plum laboratorium bakteriologicznego, którego kosztorys wynosi 10 milionów dolarów i wiadomy fakt, że wielu wyższych wojskowych amerykańskich wzywało do stosowania broni bakteriologicznej.

Apelujemy do Pani — przedstawicielki Stanów Zjednoczonych w ONZ by uczyniła Pani wszystko, aby położyć kres stosowaniu broni bakteriologicznej. Apelujemy do Pani, aby postawiła Pani tę kwestię przed delegacją amerykańską i domagała się ratyfikowania przez nasz rząd Konwencji Genewskiej.

Ludzkość kroczy drogą Października

Działo się to wówczas, gdy na polach Flandrii robotnicy i chłopi francuscy, belgijscy, niemieccy, angielscy wypróbowywali na sobie skuteczność iperytu i innych ludobójczych wynalazków nauki burżuazyjnej, gdy okopy owego „zachodu bez zmian" nasiąkały krwią setek tysięcy młodych i starych... W Berlinie opracowywano plany kolejnej ofensywy „nach Paris", a w Londynie i Paryżu plany kontrofensywy... W Nowym Jorku na ulicy o nazwie Wall Street przeliczano na dolary pogruchotane kości, przestrzelone płuca, zniekształcone twarze...

W tym właśnie czasie pewnego październikowego wieczoru w dalekim Petersburgu zwyciężała pierwsza w historii świata rewolucja proletariacka. Rewolucja, która zrodziła się z dążenia milionów do pokoju, do wolności, która zrodziła się w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Pierwsza rewolucja, która nie skończyła się, jak poprzednie, przekazaniem steru władzy przez jednych wyzyskiwaczy innym wyzyskiwaczom. Pierwsza w historii ludzkości rewolucja, w wyniku której władzę zdobyły miliony dotychczas wyzyskiwanych i gnębionych, w wyniku której zniesiony został wszelki wyzysk.

Ludzkość wkroczyła w nową erę. Przyoblekły się w kształt realny marzenia pokoleń. W imperium cara, w tym imperium na glinianych nogach, któremu dolar, funt i frank dyktowały warunki — miliony podniosły sztandar niepodległości i pokoju. Zwyciężyły. Wyrąbany został wyłom w murze świata kapitalistycznego. Na 1/6 kuli ziemskiej zerwany został łańcuch imperializmu, skuwający ludzkość.

„35 lat temu Wielka Rewolucja Październikowa — powiedział Towarzysz Bolesław Bierut, przemawiając na wiecu przedwyborczym w Warszawie — *po raz pierwszy w dziejach ludzkich zapoczątkowała na gruzach starego ustroju nowy ustrój socjalistyczny oparty na poznanych przez przodującą naukę społeczną prawach rozwoju społecznego".*

Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa zadała kapitalizmowi śmiertelną ranę, z której nie zdoła on się już nigdy wyleczyć. W swojej historycznej pracy „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR" Towarzysz Stalin pisze: *„Ogólny kryzys światowego systemu kapitalistycznego rozpoczął się w okresie pierwszej wojny światowej, zwłaszcza w wyniku odpadnięcia Związku Radzieckiego od systemu kapitalistycznego. Był to pierwszy etap ogólnego kryzysu. W okresie drugiej wojny światowej rozwinął się drugi etap ogólnego kryzysu, zwłaszcza po odpadnięciu od systemu kapitalistycznego krajów demokracji ludowej w Europie i Azji. Pierwszy kryzys w okresie pierwszej wojny światowej i drugi kryzys w okresie drugiej wojny światowej należy rozpatrywać nie jako odrębne, oderwane od siebie samodzielne kryzysy, lecz jako etapy rozwoju ogólnego kryzysu światowego systemu kapitalistycznego".*

Przełamując front światowego imperializmu, wydzierając z jego obozu ogromny kraj, Rewolucja Październikowa zrodziła nowy świat. Kapitalizm, którym rządzi prawo zapewnienia maksymalnego zysku kapitalistycznego w drodze wyzysku, ruiny i zubożenia większości ludności danego kraju, w drodze ujarzmienia i systematycznego ograbiania narodów innych krajów, zwłaszcza krajów zacofanych, wreszcie w drodze wojen i militaryzacji gospodarki narodowej wykorzystywanych dla zapewnienia najwyższych zysków, przestał być jedynym systemem. Powstał obóz socjalizmu, którym rządzi prawo zaspokajania stale rosnących materialnych i kulturalnych potrzeb całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na bazie najwyższej techniki.

Światowo-historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej polega na tym, że w sposób zasadniczy zmieniła ona układ sił w świecie, że wskazała ona narodom drogę walki i zwycięstw, drogę wyzwolenia się z niewoli kapitalistycznej. Rewolucja Październikowa pokazała narodom jak walczyć o niepodległość i o pokój.

Przykład Związku Radzieckiego ukazał milionom, że można rządzić krajem bez burżuazji i przeciwko niej, że można budować przemysł bez burżuazji i przeciwko niej, że można budować socjalizm mimo otoczenia kapitalistycznego, że socjaldemokratyczne teoryjki głoszące konieczność sojuszu z burżuazją imperialistyczną są najpospolitszą zdradą interesów proletariatu. Przykład Związku Radzieckiego ukazał milionom, że można zbudować państwo wolne od kryzysów, od bezrobocia, od źródeł wojny, państwo, które zastojowi, marazmowi gospodarczemu krajów imperialistycznych przeciwstawia rozwój niespotykany w żadnym kraju zarówno pod względem rozmiarów jak i tempa.

„Era „trwałości" kapitalizmu minęła, unosząc z sobą legendę o niewzruszalności ładu burżuazyjnego" — pisał Towarzysz Stalin w swej pracy pt. „Międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej". W wyniku zwycięstwa Rewolucji Październikowej powstała potężna baza światowego ruchu rewolucyjnego, wokół której mógł się skupić. Zwycięstwo Rewolucji Październikowej porwało do walki setki milionów ludzi. Ogień pożaru wzniecony przed 35 laty w Petersburgu ogarnął całą kulę ziemską. Pod bezpośrednim wpływem Rewolucji Październikowej wyrosły w krajach kapitalistycznych i kolonialnych partie komunistyczne i robotnicze. Rewolucja Październikowa obudziła masy pracujące narodów uciskanych Wschodu i wciągnęła je do walki z imperializmem światowym.

Dzięki rozgromieniu hitleryzmu przez Kraj Socjalizmu, dzięki bezpośredniej pomocy ZSRR wyłamały się spod władzy kapitalizmu Polska, Czechosłowacja, Węgry, Rumunia, Bułgaria, Albania — 70 milionów ludzi. W sercu Europy powstała Niemiecka Republika Demokratyczna, kraj, który wkroczył na drogę realizacji wielkich idei Października.

W ogniu stoją imperia. Gmach kolonialny imperializmu płonie od fundamentów. Półmiliardowy naród chiński zrzucił jarzmo imperialistyczne. Jego zwycięstwo otworzyło nową kartę w historii narodów Azji. Idee Października przyświecają bohatersko broniącemu swej wolności narodowi koreańskiemu. Płomień walki objął Vietnam, Burmę, Malaje, Indonezję, Filipiny. Przerzucił się, nieoczekiwanie dla imperialistów, na Bliski Wschód. Zmusił brytyjskich nafciarzy do opuszczenia irańskich bogactw naftowych. Stamtąd przerzucił się na kontynent afrykański. Zmusza imperialistów do manewrowania w Egipcie. Przypiera do muru imperialistów francuskich w Tunisie i Maroku.

Oceniając międzynarodowy charakter Rewolucji Październikowej, Towarzysz Stalin pisał przed 25 laty: *„Era niczym niezakłóconego wyzysku i ucisku kolonii i krajów zależnych minęła. Nastąpiła era rewolucji wyzwoleńczych w koloniach i krajach zależnych, era przebudzenia się proletariatu tych krajów, era jego hegemonii w rewolucji".* Obraz dzisiejszego świata jest wymowną ilustracją tych słów.

„Widmo krąży po Europie — widmo komunizmu" — pisali przed przeszło 100 laty Marks i Engels. Rewolucja Październikowa widmo to przekształciła w rzeczywistość. Idea komunizmu ogarnęła dziś cały świat. Idea, wokół której skupiają się setki milionów ludzi. Idea, która jest natchnieniem dla milionów, która ich porywa do walki i pracy. O zwycięstwo jej walczy potężny obóz pokoju i socjalizmu, jednoczący 800 milionów ludzi, obóz, któremu przewodzi Kraj Zwycięskiego Października. O zwycięstwo jej walczą masy pracujące całego świata.

„Państwo Radzieckie — powiedział tow. Malenkow na XIX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — *nie jest już osamotnioną wyspą otoczoną kapitalistycznymi krajami. Kroczymy wraz z wielkim narodem chińskim, z wielomilionowymi masami ludowymi krajów demokracji ludowej i z Niemiecką Republiką Demokratyczną. Sympatyzuje z nami i popiera nas cała postępowa ludzkość. Wraz ze wszystkimi tymi siłami bronimy sprawy pokoju i przyjaźni między narodami".*

Częścią składową potężnego obozu socjalizmu i pokoju, o którego powstaniu zadecydowały przed 35 laty masy robotnicze i chłopskie dawnego imperium cara, jest Polska.

To Rewolucja Październikowa wyrzuciła na śmietnik historii trzy trony zaborców naszej Ojczyzny — Hohenzollernów, Romanowych i Habsburgów.

To idee Rewolucji Październikowej uczyły pokolenia polskich komunistów jak walczyć o Polskę równą wśród równych, wolną wśród wolnych, Polskę jej ludu, Polskę socjalistyczną.

To Kraj Zwycięskiego Października wyzwolił naszą Ojczyznę z jarzma hitlerowskiego, uratował nasz naród od biologicznej zagłady.

To Kraj Zwycięskiego Października swoją pomocą i przykładem ułatwia naszemu narodowi budowę Polski żelaza, betonu i stali.

To sojusz z Krajem Zwycięskiego Października broni naszych granic, naszej niepodległości.

Polska Rzeczpospolita Ludowa jest jednym z krajów będących żywym potwierdzeniem tego epokowego faktu, że ludzkość wkroczyła w nową erę, w erę pełnego wyzwolenia człowieka.

TADEUSZ GUMOWSKI



EDMUND KUDLIŃSKI tkacz dwuwarsztatowiec z Pomorskiej Fabryki Taśm i Pasów w Bydgoszczy zobowiązał się w ramach czynu wyprodukować w miesiącu październiku 3.700 METRÓW taśmy trzywarstwowej ponad plan. 28 października KUDLIŃSKI zameldował o wykonaniu i przekroczeniu swego zobowiązania. Zamiast 3.700 METRÓW wyprodukował on 4.350 METRÓW taśmy ponad plan.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Przed II Międzynarodowym Konkursem Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego

WARSZAWA (PAP). Zapowiedź II Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego, który odbędzie się w Poznaniu w dniach od 5 do 15 grudnia br., wywołała wielkie zainteresowanie na całym świecie.

Lista zgłoszonych kandydatów do Konkursu im. Henryka Wieniawskiego przedstawia się następująco:

Polska: Bąkowski Zenon, Iwanow Igor, Kania Józef, Lenz - Lewandowski Stanisław, Murawski Zygmunt, Palulis Henryk, Sieja Edmund, Statkiewicz Edward, Wiłkomirska Wanda,

ZSRR: Jaszwili Marime, Ojstrach Igor, Parchomenko Olga, Sytkowacki Julian, Szkolnikowa Mellni.

Węgry: Csaba Boka, Hildy Marta, Kalman Banyak, Szasz Jasel, Veres Antal.

Bułgaria: Kamiłarow Emil, Manołowa Rajna, Stanułow Stanuł.

Czechosłowacja: Jasek Ladislav, Moravec Antonin, Sochor Józef.

Kanada: Jakimowich Victoria Lydia, Pilutik Walter John, Sieb Calvin.

Francja: Beretti Lilia, Boussinot Michelle, Tarjus Blanche.

USA: Libove Charles, Pasek John J., Sidney Harth.

NRD: Hewers Otto, Lucke Gottfried, Reuter Barbara.

Belgia: Bodson A.

Włochy: Novello Franco.

Spośród wybitnych skrzypków polskich i zagranicznych ukonstytuowało się jury konkursu w następującym składzie:

przewodniczący — T. Szeligowski, profesor Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, prezes Zw. Kompozytorów Polskich (Polska); **zastępcy przewodniczącego:** D. M. Cyganow, prof. Konserwatorium w Moskwie (ZSRR); E. Zathureczky, rektor Akademii Muzycznej w Budapeszcie (Węgry); **członek honorowy:** J. Thibaut, prof. Konserwatorium w Paryżu (Francja); **sekretarz:** T. Wroński, prof. Konserwatorium w Warszawie; członkowie: W. Awramow, prof. Konserwatorium w Sofii (Bułgaria), G. Bacewiczówna, kompozytor (Polska), prof. G. Bosse (NRD), I. Dubiska, prof. Konserwatorium w Warszawie (Polska), T. Gasparek, prof. Konserwatorium w Bratislawie (Czechosłowacja), Z. Górzyński, dyrygent (Polska), Z. Jahnke, prof. Konserwatorium w Poznaniu (Polska), J. Jarzębski, prof. Konserwatorium w Warszawie (Polska), G. A. Orżid, zast. dyrektora Moskiewskiego Konserwatorium (ZSRR), E. Umińska, prof. Konserwatorium w Krakowie (Polska).



Średniorolny chłop Stanisław Kamiński z gromady Siemion gmina Rzęczkowo, pow. Toruń, wpłaca do kasy gminnej ostatnią ratę podatku gruntowego.

Ob. Kamiński wywiązał się już ze wszystkich obowiązków wobec Państwa w 100 proc. Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Przyspieszyć tempo wykopków w PGR i spółdzielniach produkcyjnych

Panujące od dłuższego czasu w naszym kraju deszcze spóźniły i utrudniły wykonanie niektórych prac w polu, a zwłaszcza wykopki ziemniaków. W województwie bydgoskim najlepiej przebiegają one w powiatach: włocławskim, tucholskim i lipnowskim, gdzie już blisko w 100 proc. dokonano wykopków w gospodarstwach indywidualnych i w około 90 proc. w spółdzielniach produkcyjnych. Wykopki dobrze również przebiegają w powiatach: Aleksandrów Kujawski, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Grudziądz, Mogilno, Rypin i Szubin, najgorzej zaś w powiatach: Brodnica, Inowrocław, Świecie i Toruń. W pow. toruńskim i brodnickim poważnie spóźnione są z wykopkami spółdzielnie produkcyjne.

Te sygnały budzą słuszne obawy, że pewna część ziemniaków może pozostać niewykopana i ulec przemarznięciu, gdyż mrozy spodziewane są w tym roku wcześnie.

Oczywiście nie wolno dopuścić do tego, by w okresie olbrzymiego zapotrzebowania na artykuły żywnościowe marnował się tak podstawowy produkt, jak ziemniaki.

Aby wykopać na czas wszystkie ziemniaki, na czas dostarczyć je do punktów skupu, krochmalni i gorzelni, na czas zakopcować, zarówno w gospodarstwach indywidualnych jak i w PGR-ach oraz w spółdzielniach produkcyjnych, należy zmobilizować jak najwięcej rąk roboczych, jak najlepiej zorganizować pracę, jak najpełniej wykorzystać sprzęt.

Wielu chłopów gospodarujących indywidualnie dotychczas jeszcze nie wykopało ziemniaków, a co za tym idzie, nie dostarczyło ich na punkt skupu w ramach obowiązkowych dostaw. W interesie własnym, w interesie ludności pracującej miast i wsi, winni oni jak najrychlej zakończyć wykopki.

Szczególnie pilne zadania stoją przed Państwowymi Gospodarstwami Rolnymi. Odczuwają one poważny brak siły roboczej przy wykopkach, co spowodowało opóźnienie tych prac. Podjęta przed kilkunastu dniami uchwała Prezydium Rządu w sprawie zasad wynagradzania i premiowania za pracę przy wykopkach w PGR-ach ma na celu zmobilizowanie wszystkich rezerw do tej ważnej akcji. W myśl uchwały podwyższone zostało od 10 do 20 proc. wynagrodzenie za wszystkie prace związane z wykopkami w zależności od stopnia zasiedlenia poszczególnych okręgów PGR, warunków lokalnych itp. Ponadto traktorzyści i ich pomocnicy w okresie tegorocznych prac jesiennych (wykopki, orki zimowe) otrzymują premie o 50 proc. wyższe. Te korzystne i wysokie stawki wynagrodzeniowe powinny zachęcić do pracy w PGR okolicznych chłopów oraz mieszkańców małych miasteczek i osad.

Zarządzenie wydane niedawno przez ministra PGR przewiduje również, że każdy pracujący przy wykopkach obywatel, z wyjątkiem stałych pracowników PGR ma prawo zakupić za wszystkie zarobione pieniądze ziemniaki w cenie po 20 zł. za kwintal.

Uchwała Prezydium Rządu i zarządzenie ministra PGR bez wątpienia przyczynią się do przyspieszenia zbioru ziemniaków i dostarczenia ich w najkrótszym terminie wszystkim ludziom pracy w mieście. Dyrekcje zespołów, kierownictwa gospodarstw, organizacje partyjne i rady rolne w PGR-ach winny szeroko popularyzować korzystne warunki pracy, wysyłać do okolicznych wsi i miasteczek ekipy pracowników, które zachęcałyby ludność do udziału w robotach wykopkowych. W czasie trwania akcji winny one otoczyć troskliwą opieką robotników i ludność spoza PGR, pracującą przy wykopkach.

Pamiętać też należy, że w każdym PGR tkwią poważne rezerwy. Żony robotników, dorastające dzieci i inni członkowie rodzin mogą śmiało pracować przez okres 2—3 tygodni przy wykopkach bez większego uszczerbku dla prac domowych. Przyniesie to rodzinom robotników PGR dodatkowy dochód. O tym, że przy odpowiedniej pracy agitacyjnej można we własnym zakresie rozwiązać trudności z siłą roboczą w toku największego nasilenia prac sezonowych świadczą przykłady z tegorocznej akcji żniwnej.

Trzeba więc i teraz wykorzystać w pełni tę rezerwę, trzeba wyjaśnić członkom rodzin pracowników PGR, że pomagając przy wykopkach, nie dopuszczają do marnowania się ziemniaków, a przyczyniają się do lepszego zaopatrzenia miast i szybszego wykonania planów państwowych.

Podobnie pełną mobilizację wszelkich rezerw siły roboczej należy przeprowadzić w spółdzielniach produkcyjnych. Wszystkie ręce zdolne do pracy muszą być w pełni wykorzystane w akcji wykopkowej. Winni pomóc tu również i pracownicy umysłowi spółdzielni (przewodniczący, księgowi), żony spółdzielców, w miarę możności i młodzież. Należy zaapelować o pomoc do młodzieży SP, młodzieży szkolnej, ekip robotniczych z miast. Sprawa jest pilna i nie wolno zaniedbywać żadnego środków.

Obowiązkiem Gminnych Rad Narodowych, sołtysów i podstawowych organizacji partyjnych jest mobilizowanie chłopów do przyśpieszenia tych prac i dostarczenia ziemniaków do punktów skupu jeszcze przed nastaniem mrozów.

Trzeba wreszcie zwrócić szczególną uwagę na stan przywożonych ziemniaków, które powinny być suche i zdrowe. W punktach skupu należy je przykrywać i składać w pryzmach o wysokości nie wyższej niż 1 m, w przeciwnym bowiem razie może nastąpić ich zaparowanie.

Uchwała Prezydium Rządu stwarza wszelkie dane ku temu, by wykopki w PGR odbyły się szybko i sprawnie. Trzeba więc dokonać pełnej mobilizacji sił, aby ani jeden kwintal ziemniaków nie pozostał w polu, by każdy kwintal należny Państwu został dostarczony do punktu skupu.

(A. S.)

Wszystkie siły do walki o pełne wykonanie planu 1952 roku

Coraz więcej zakładów pracy w naszym województwie zbliża się już do radosnego dnia, w którym wykonane zostaną roczne zadania produkcyjne. Ważnym etapem tej walki było zwycięskie wykonanie planu październikowego.

Piękne sukcesy odniosły w tej dziedzinie Bydgoskie i Grudziądzkie Zakłady Przemysłu Gumowego, Zakłady Tworzyw Sztucznych, Bydgoskie Fabryki Mebli, Bydgoska Fabryka Obrabiarek do Drzewa i wiele innych załóg, które przed terminem wykonały zadania październikowe.

Podstawą tych sukcesów jest stale rozwijające się współzawodnictwo pracy na fali zobowiązań dla poparcia programu Frontu Narodowego, uczczenia XIX Zjazdu KPZR, a obecnie dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiego Października.

Duszą i organizatorem tego współzawodnictwa są organizacje partyjne i przodownicy pracy, zarówno partyjni jak i bezpartyjni oraz zetempowcy. Znaczny wkład pracy w mobilizowanie załóg do stałego wzmagania wydajności pracy wniosły również rady zakładowe i oddziałowe.

Jest rzeczą charakterystyczną, że we współzawodnictwie tym przodują robotnicy i robotnice, technicy i inżynierowie, którzy z honorem wywiązują się zarówno z zadań produkcyjnych, jak i z obowiązków powierzonych im przez Zakładowe i Obwodowe Komitety Frontu Narodowego.

Wzorowy walcownik z BZPG Bolesław Rybarczyk, czy mistrz walcowni tego zakładu Antoni Bąk, to nie tylko towarzysze, którzy dają przykład w walce o plan, to również bojowi, ofiarni agitatorzy Frontu Narodowego.

Zygmunt Boguń z grudziądzkiej „Unii", to nie tylko wzorowy odlewnik — to działacz Frontu Narodowego, który w swoim obwodzie wyborczym przyczynił się do postawienia pracy masowo-politycznej na wysokim poziomie.

Takie przykłady przytoczyć można z każdego zakładu.

Świadczą one o płomiennym patriotyzmie klasy robotniczej Pomorza, która całą swą pracę zawodową i ideologiczną w realizacji programu Frontu Narodowego przepaja miłością do Ludowej Ojczyzny i nienawiścią do jej wrogów, imperialistów angloamerykańskich i rodzimych wrogów klasowych.

Przykład partyjnych i bezpartyjnych przodowników pracy, agitatorów Frontu Narodowego, porywa coraz nowe zastępy załóg robotniczych do podnoszenia na wyższy poziom metod walki o plan, do rozszerzania produkcyjnych doświadczeń.

Za przykładem przodowników, starych i młodych, którzy odnieśli już wiele sukcesów w stosowaniu stachanowskich metod pracy, coraz więcej robotników przyswaja sobie doświadczenia radzieckich towarzyszy jak Żandarowej, Korabielnikowej czy metody Kowalowa.

Jednym z ważnych źródeł sukcesów załogi GZPG jest właśnie metoda Kowalowa, którą z powodzeniem zastosowano w dziale konfekcji obuwia. W zakładzie tym podobnie jak i w BZPG i w Zakładach Tworzyw Sztucznych szeroko stosuje się przejmowanie maszyn w biegu.

W Bydgoskich Zakładach Obuwia rozszerzane są doświadczenia majstra Wróbla i jego „stachanowskiego warsztatu". Przykład Lidii Korabielnikowej i tutaj wskazał załodze drogę do stałego ulepszania swej pracy, do stałego ulepszania walki o oszczędność surowców.

Jeszcze nigdy w takim szerokim stopniu nie włączyła się do realizacji zobowiązań załóg inteligencja techniczna, jak to ma miejsce obecnie.

Technicy i inżynierowie w setkach brygad inżyniersko - robotniczych, wspólnie z robotnikami walczą o zlikwidowanie wąskich przekrojów produkcji, przyspieszają opracowanie dokumentacji technicznej, wprowadzają postęp techniczny. Technik Malinowski z PZBM wraz z brygadą racjonalizatorską kilkakrotnie zwiększył produkcję płyt betonowych lekkich — czy technik Pietrzyk — ZMP-owiec z PZGarb., ofiarny aktywista Frontu Narodowego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że przykłady takie można czerpać zarówno z wielkich jak i małych zakładów przemysłowych. Zarówno z PZBM, jak i z Pomorskich Zakładów Garbarskich, z PZWANN i Bydgoskiej Fabryki Maszyn i dziesiątków innych zakładów.

Obecnie, niezależnie od podjętych długofalowych zobowiązań, których realizacja w wielu zakładach jest w pełnym toku, załogi za przykładem robotników, agitatorów Frontu Narodowego — przystępują do pełnienia wart produkcyjnych, które przysporzą naszej gospodarce nowe poważne ilości dodatkowej produkcji.

W obliczu tego patriotycznego zrywu klasy robotniczej na wszystkich dyrekcjach, radach zakładowych i organizacjach partyjnych oraz ZMP spoczywa obowiązek, aby cenna inicjatywa załóg została w pełni wykorzystana dla zwycięskiego zakończenia planu 1952 roku, a więc dla zakończenia ważnego etapu walki o wykonanie planu sześcioletniego, dla szczęścia i rozkwitu naszej Ojczyzny.

Jest rzeczą niezwykle ważną, aby kierownictwa zakładów dopomogły przez zagwarantowanie stworzenia warunków technicznych do podjęcia takich zobowiązań, które mają decydujące znaczenie dla podniesienia ilości produkcji, dla nadrobienia ewentualnych zaległości.

Rada zakładowa winna codziennie wspólnie z innymi czynnikami w zakładzie pracy analizować realizację zobowiązań.

Organizacje partyjne powierzając troskę o wykonanie zobowiązań, o operatywne usuwanie trudności grupom partyjnym, członkom Partii na najbardziej odpowiedzialnych posterunkach, są w stanie i powinny zagwarantować uzyskanie nowych sukcesów produkcyjnych.

Ani na chwilę nie powinna zostać przerwana wytężona praca polityczna agitatorów Frontu Narodowego w fabrykach.

Wzorem agitatorów z BZPG czy Zakładów Tworzyw Sztucznych, których ambicją jest zmobilizowanie całej załogi do pełnienia wart produkcyjnych, agitatorzy Frontu Narodowego, Zakładowe Komitety Frontu Narodowego są w stanie dać nowy, potężny wkład w walkę o realizację programu wspaniałej przyszłości narodu polskiego.

Zadania te posiadają ogromne znaczenie dla wszystkich zakładów przemysłowych, a szczególnie są ważne dla tych zakładów, które wskutek zaniedbań minionego okresu muszą równolegle z wykonywaniem bieżących zadań odrabiać zaległości.

Wytężona praca organizacji partyjnych, dyrekcji, rad zakładowych w takich zakładach jak ZWSI A-4, ZZR, Bydgoskiej Fabryce Narzędzi i w niektórych innych, może zapewnić całkowite zwycięstwo w walce o plan roczny.

Jest rzeczą wskazaną i potrzebną, aby instancje partyjne na szczeblu Komitetu Dzielnicowego, Miejskiego i Powiatowego skupiły swą uwagę na tych zakładach pracy, w których załogi walczą z trudnościami i poprzez konkretną pomoc instruktorów, poprzez wymianę doświadczeń z przodującymi zakładami wskazały organizacjom partyjnym tych zakładów metody pracy, które zapewnią przełamanie trudności.

Z życia Partii

ODPRAWA EKIP ŁĄCZNOŚCI MIASTA ZE WSIĄ

Wydział Propagandy Komitetu Miejskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bydgoszczy zawiadamia, że dziś, 5 bm. o godz. 16 w sali Komitetu Miejskiego PZPR odbędzie się odprawa komisji łączności miasta ze wsią, na którą winni przybyć wszyscy członkowie komisji, kierownicy ekip łączności miasta ze wsią.

* * *

Komitet Dzielnicowy PZPR Bydgoszcz - Kolejowa zawiadamia, że zebranie koła terenowego odbędzie się dziś, 5 bm. o godzinie 18 w sali Komitetu Dzielnicowego.

Obecność obowiązkowa.

Sesja Powiatowej Rady Narodowej

Dziś, dnia 5 bm. odbędzie się w sali obrad PRN w Bydgoszczy, ul. Słowackiego 7, sesja Powiatowej Rady Narodowej. Początek o godzinie 10.

—o—

Dziś Środa Literacka

(B) „Modrzewski na tle swoich czasów" — taki jest tytuł dzisiejszej Środy Literackiej, która niewątpliwie ściągnie licznych słuchaczy. Prelegentem będzie prof. Br. Nadolski. Początek o godz. 19-tej — Pomorski Dom Sztuki. Spóźniający się nie będą wpuszczani na salę.

ZGUBY

Legitymację kolejową na nazwisko Hass Elżbieta odebrać można w sekretariacie Redakcji „Gazety Pomorskiej", Dworcowa 13.

* * *

Tablicę samochodową H 41-823 odebrać można w sekretariacie Redakcji „Gazety Pomorskiej".

Powiat bydgoski przygotowuje się *do uroczystego obchodu* Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

(b) Przygotowania do obchodu „Miesiąca" w powiecie bydgoskim są już na ukończeniu. Wszystkie koła TPPR przygotowały już specjalne gazetki ścienne, poświęcone pracy i życiu ludzi radzieckich. W każdej miejscowości powiatu odbędą się co najmniej 3 odczyty, wszędzie zorganizowane zostaną akademie, połączone z występami artystycznymi.

W gminie Wierzchucin Królewski przygotowano 15 gazetek ściennych, dwie gablotki TPPR, w tych dniach otwarta będzie wystawa książek i plansz. W ciągu trwania Miesiąca mieszkańcy gminy zobaczą na ekranie 12 filmów radzieckich. W PGR Wiskitnie zorganizowany zostanie nowy kurs języka rosyjskiego, w Popielewie zaś koło miczurinowskie.

Podobnie przebiegają ostatnie prace przygotowawcze w gminie Dobrcz. W gminie tej liczba członków TPPR zwiększyła się o 30 — w najbliższym czasie nastąpi otwarcie 5 nowych kół w PGR zespołu Kotomierz.

W Fordonie w pierwszym tygodniu Miesiąca przewidziana jest uroczysta akademia, założenie 2 kół terenowych TPPR oraz wydatne zwiększenie prenumeraty czasopism radzieckich.

W Koronowie zorganizowane zostaną 3 nowe kursy języka rosyjskiego — na tym terenie w pracach przygotowawczych szczególnie wyróżnia się nauczycielstwo.

Również wszystkie inne gminy powiatu bydgoskiego przygotowują się do obchodu Miesiąca. W pracach przygotowawczych współdziałają zgodnie organizacje masowe i społeczne.

Całe społeczeństwo naszego powiatu w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej zamanifestuje uczucia przyjaźni i wdzięczności dla bratniego narodu radzieckiego.

Uroczysta akademia w Bydgoszczy

dla uczczenia 35 rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej

Komitet Wojewódzki i Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej organizują w dniu 6 bm. tj. w czwartek o godzinie 18 w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej uroczystą akademię z okazji 35-ej rocznicy Wielkiej Październikowej Rewolucji Socjalistycznej.

W części artystycznej wystąpi Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Okręgu Wojskowego — Wrocław oraz artyści Teatru Ziemi Pomorskiej.

Kursy języka rosyjskiego

w Zakładach Papierniczych w Fordonie

(b) W Zakładach Papierniczych w Fordonie świetlica pięknie udekorowana. Odbywa się egzamin dla słuchaczy kursu języka rosyjskiego.

Wszyscy przygotowani należycie. Nauczyciel dyktuje kilkanaście zdań. Większość kursistów pisze bezbłędnie, inni mają po 1, 2 lub najw. 3 błędy. Czytanie dowolnych czytanek nie sprawia nikomu żadnych trudności. Wszyscy czytają płynnie. Kilkoro z kursistów zgłasza się do recytacji wierszy w języku rosyjskim.

— Lubię język rosyjski, bo jest łatwy, przyjemny i jest językiem narodu, który dał nam wolność — mówi wyróżniająca się słuchaczka kursu Helena Malinowska.

Zakład pracy, doceniając znaczenie nauki i wielką pilność oraz wyniki pracy swoich pracowników — kursistów, ufundował kilka nagród książkowych. Nagrody otrzymali: Kanjerski, Malinowska, Balcerowski, Kadow, Szuba, Koczan, Tobola i bardzo lubiany przez wszystkich nauczyciel kursu Kazimierz Ostrowski.

Wyniki kursu są zachętą do dalszej pracy dla wszystkich słuchaczy. Toteż już za kilka dni w Zakładach Papierniczych absolwenci kursu I stopnia rozpoczynają kurs II stopnia.

Absolwenci kursu wzywają do współzawodnictwa w nauce członków TPPR z innych zakładów pracy w Fordonie, a szczególnie z Zakładów Ceramiki Budowlanej i przetwórni Owocowo-Warzywnej.

—o—

V symfonię Czajkowskiego usłyszymy na koncercie symfonicznym

(B) W dniu 7 bm. dla słuchaczy abonamentu A koncert symfoniczny odbędzie się o godz. 19.30 w Państw. Teatrze Ziemi Pomorskiej. W programie m. in. słynna V Symfonia Czajkowskiego. Abonament można odnawiać w kasie Pomorskiego Domu Sztuki, Al. 1 Maja 20, w godzinach od 10—12 i od 14—18.

Abonamenty cyklu C są już sprzedawane w Pomorskim Domu Sztuki w godzinach od 10—12 i od 14—18. Pierwszy koncert tego cyklu odbędzie się w dniu 13 bm. o godz. 19 w Pomorskim Domu Sztuki.

Program koncertów w ramach miesiąca listopada przewiduje następujące utwory: V Symfonię Szostakowicza, suitę baletową „Romeo i Julia" Prokofiewa, Musorgskiego „Obrazki z wystawy" oraz koncerty Czajkowskiego i Chaczaturiana.

Zespołem Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej dyryguje nasz stały dyrygent Olgierd Straszyński.



W Domu Harcerza młodzież szkolna rozwija swe zainteresowania, pogłębia naukę szkolną, kształci się politycznie.

NA ZDJĘCIU: II grupa elektrotechniczna omawia i własnoręcznie wykonuje małe modele silników elektrycznych. Instruktor Głodek tłumaczy ostatnie szczegóły Albinowi Gacy, uczniowi kl. V ze szkoły nr 5.

Foto „Gazeta" — L. Staniszewski

Dom Harcerza w służbie dzieci

(B) W jasnej, obszernej sali grupa dzieci przy stołach. Jasio aż język wysunął z przejęcia. Przecież zupełnie sam montuje taki ładny modelik silnika elektrycznego! Nad pracą dzieci czuwa instruktor Jan Głodek, który tłumaczy, objaśnia, pokazuje.

Grupa fotograficzna na radosny dzień. Po okresie zapoznawania się ze sprzętem, robi dziś samodzielne próby fotografowania. Umówili się, że zrobią zdjęcia w sali przyrodniczej. Tam takie ładne akwaria, tyle pięknych roślin, nawet kaczka wypchana! Rysiek Dzięciołek proponuje sfotografować akwarium. Akurat odbywa się karmienie rybek — zdjęcie będzie śliczne. Dzieci ustawiają aparat — zaszczyty fotografowania dostępuje Basia Dąbrowska, uczennica Szkoły nr 4. Pomaga jej Józio Grzech, uczeń Szkoły nr 3. Uwaga! — zdjęcie gotowe.

Potem interesująca praca przy wywoływaniu — dzieci rozpiera ciekawość, jakie też będą ich pierwsze zdjęcia. Ale to już przy następnym spotkaniu się w Domu Harcerza, za kilka dni.

* * *

Instruktora Henryka Ejankowskiego, ucznia ostatniej klasy Liceum Technik Plastycznych, zastajemy przy przygotowywaniu kukiełkowego modelu głowy kutaka. Wymodelowana glina oblepiona została gazetowym papierem. Teraz, po usunięciu, należy główę rozkroić i delikatnie wydobyć z niej glinę. Za raz przyjdą dzieci, interesujące się kukiełkami. Grupa kukiełkowa przygotowuje bowiem kukiełki do sztuki: „O Marysi biedocie".

* * *

Dużym zainteresowaniem cieszy się również praca w modelarni. Przyszli konstruktorzy szybowców i samolotów, przyszli piloci, zapoznają się tu z konstrukcją modeli. Początki łatwe — przecież latawiec każdy potrafi zrobić! Ale ze skrzynkowym już gorzej — instruktor Józef Rzepka wiele razy każe zmieniać i poprawiać, nim wreszcie orzeknie, że latawiec udany. Zresztą ten okres dzieci mają już poza sobą. Niedawno przecież zaczęły budować model prawdziwego szybowca!

* * *

Bydgoski Dom Harcerza (mieszczący się przy ul. Libelta) w godzinach pozaszkolnych pogłębia naukę szkolną, daje podstawy wychowania politechnicznego. Około 300 dzieci ze wszystkich podstawowych szkół bydgoskich, harcerzy i harcerek, przychodzi tu 2 razy w tygodniu, by rozszerzać swoje wiadomości zdobyte w szkole, z tej dziedziny, która je najbardziej interesuje. Jedne uczą się robić zdjęcia fotograficzne, kształcą swój smak estetyczny, a przy okazji zapoznają się z zagadnieniami z dziedziny optyki.

Przyrodnicy hodują zwierzęta, pielęgnują rośliny, prowadzą obserwacje, kompletują gabloty i zielniki — ileż ciekawych prac jest z tym związanych!

Może kogoś interesuje dekorator stwo? Dzieci z takim zainteresowaniem znajdują tu zajęcie. Potem w szkole mogą swoich kolegów uczyć, jak zmontować gazetkę ścienną, jak zrobić piękną ozdobę z papieroplastyki, jaki wzór liter użyć do napisu. Jest również zespół żywego słowa. Przygotowuje on inscenizacje, konkursy ładnego czytania. Jest zespół kukiełkowy, zespół modelarski i elektrotechników. Każda grupa opiekuje się instruktor — zetempowiec, fachowiec w swojej dziedzinie.

Na zajęciach w Domu Harcerza dzieci nie tylko uzupełniają i poszerzają wiadomości zdobyte w szkole. Różnorodne prace, wykonywane samodzielnie, mają ogromne znaczenie wychowawcze. Dzieci tam kształtuje się w dzieciach samodzielność myślenia, wyrabia się umiejętność pokonywania trudności, oraz współżycia w kolektywie. Wyrabia się więc te cechy charakteru, które decydują o obliczu nowego człowieka — współtwórcy wielkich przemian historycznych na drodze socjalistycznego budownictwa.

Ze sportu

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

gościmy sportowców radzieckich

Z okazji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przewidziany jest przyjazd do Polski ekipy sportowców radzieckich. Będzie on jeszcze jednym z licznych dowodów zacieśniania się więzów przyjaźni między sportowcami radzieckimi i polskimi.

W składzie ekipy zapowiedziany jest przyjazd męskiej drużyny siatkówki oraz zapaśników w stylu klasycznym i wolnym.

Sportowcy radzieccy wezmą udział w wielu imprezach w większych miastach Polski. Występy te przyczynią się niewątpliwie do podniesienia poziomu wyszkoleniowego naszych zawodników.

O podnoszeniu ciężarów słów kilka (I)

W sobotę i niedzielę rozpoczynają się w Bydgoszczy mistrzostwa Polski zrzeszeń sportowych związków zawodowych w podnoszeniu ciężarów. Sport atletyczny posiada w Bydgoszczy bogatą tradycję, a zatem należy spodziewać się, że ta ogólnopolska impreza wywoła duże zainteresowanie.

Wielu spośród tych, którzy znajdą się w sobotę i niedzielę w sali ORZZ, nie zna zapewne wszystkich zasad podnoszenia ciężarów. Aby i oni mogli właściwie ocenić wysiłek i wyniki zawodników, postaramy się zapoznać kibiców sportowych z podstawowymi zasadami tej dyscypliny sportu, której najlepsi przedstawiciele zaprezentują się za kilka dni w Bydgoszczy.

Dźwiganie ciężarów dzielimy na klasyczne i nieklasyczne. Dźwiganie nieklasyczne polega na unoszeniu ciężarów nogami w pozycji leżącej i w postawie stojącej na barkach, podnoszeniu odważników. W dźwiganiu nieklasycznym nie notujemy rekordów.

Do podnoszenia klasycznego zaliczamy wyciskanie oburącz, rwanie oburącz, podrzut oburącz, trójbój olimpijski tzn. suma trzech bojów, rwanie lewą i prawą ręką, podrzut lewą i prawą ręką oraz pięciobój olimpijski czyli suma wszystkich bojów (poza trójbojem).

WYCISKANIE OBURĄCZ

Tempo pierwsze — sztangę, leżącą równolegle do poprzecznej osi ciała zawodnik ujmuje oburącz i przy pomocy uniku lub półprzysiadu unosi jednym nieprzerwanym ruchem do wysokości bark: gryf sztangi opiera o pierś, lub o wysunięte barki, stopy ustawione są na jednej linii w odległości najwyżej 40 cm od siebie.

Tempo drugie — zawodnik wytrzymuje w tej pozycji 2 sek. bez ruchu, następnie podnosi powoli ciężar do góry, bez gwałtownego pchnięcia, aż do całkowitego wyprostowania ramion. Zakończony ruch zaznacza dwusekundowym wytrzymaniem przy wyprężonych ramionach i nogach. Podczas drugiego tempa tzn. właściwego wyciskania, tułów i głowa atlety powinny pozostawać bez przerwy w płaszczyźnie czołowej.

Przed wykonaniem drugiego tempa sztanga musi dotknąć piersi. Atleci, którzy nie są w stanie dotknąć piersi sztangą, winni uprzedzić o tym kolegium sędziowskie przed rozpoczęciem boju. Dla tego rodzaju zawodników punkt wyjścia do właściwego wyciskania znajduje się na wysokości stawu obojczykowo-mostkowego.

Wszystkie odchylenia tułowia i głowy od płaszczyzny czołowej; poruszenia nóg jak np. uniesienie pięt, skręty tułowia, choćby najmniejsze ugięcie kolan, nierównomierny wyprost ramion podczas właściwego wyciskania — są niedozwolone.

RWANIE OBURĄCZ

Sztangę umieszczoną równolegle do osi poprzecznej ciała atleta chwyta oburącz i unosi nieprzerwanym ruchem z ziemi na wyprostowanych ramionach w płaszczyźnie czołowej nad głową przy pomocy uniku lub przez ugięcie obu kolan. Sztanga wznosi się ruchem ciągłym bez zatrzymań wzdłuż ciała, którego żadna część poza stopami nie może dotknąć, ani nawet musnąć podłogi podczas wykonywania ruchu.

Wzniesiony ciężar musi być przez 2 sek. utrzymany w końcowej nieruchomej pozycji przy wyprężonych ramionach i nogach.

Stopy muszą być na jednej linii, oddalone od siebie nie dalej jak 40 cm. Rozpiętość rąk dowolna. W żadnym wypadku nie wolno zmieniać położenia rąk w czasie trwania boju.

Przy tym ćwiczeniu, którego podstawową zasadą jest wykonywanie ruchu w jednym tempie, nie może mieć miejsca zwolnienie przy wyproście ramion lub nóg. Przekręt nie może nastąpić wcześniej nim sztanga nie przekroczy linii głowy. (C. d. n.)

ST. SOKOŁOWSKI

II dzień mistrzostw LZS

Rozpoczynają się walki finałowe

W drugim dniu mistrzostw atletycznych wsi rozgrywano w dalszym ciągu walki eliminacyjne w zapasach. Obserwując batalię najsilniejszych ludzi LZS, którzy po raz pierwszy w historii sportu wiejskiego przeprowadzają mistrzostwa w atletyce, przyznać należy, że poziom większości walk zasługuje na słowa uznania.

Zdaniem czołowych fachowców tej dziedziny sportu (Felchnerowski, Jeżewski, Różniak) atleci LZS mogą śmiało współzawodniczyć z pozostałymi zrzeszeniami. Uczestników mistrzostw cechują w większości doskonałe warunki fizyczne, a niektórzy, zwłaszcza reprezentanci Śląska, są dobrze wyszkoleni technicznie.

Z ciekawszych walk drugiego dnia mistrzostw zanotować należy: zwycięstwo Ostrzołka (Katowice) nad Weidemanem, Pruchniewicza (Warszawa) nad Froelichem (Katowice), Cieślaka (Warszawa) nad Kubicą (Katowice), Fiuta (Warszawa) nad Sojką (Katowice).

Faworytem do zajęcia pierwszego miejsca drużynowo jest repr. Katowic.

Dziś po południu o godz. 15 — dźwiganie ciężarów i finały walk zapaśniczych.

RADIO

NA DZIEŃ 5 LISTOPADA 1952 R.

5.00 Początek audycji. 5.05 Wiadomości. 5.10 Koncert poranny. 6.10 Kalendarz radiowy. 6.15 Omówienie programu dnia — Bdg. lok. 6,17 Komunikaty — Bdg. lok. 6,20 Muzyka rozrywkowa — Bdg. lok. 6.30 Dziennik. 6.50 Koncert poranny. 7.55 Wiadomości poranne. 11.45 „Głos mają kobiety. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 „Na swojską nutę". 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 „Wieś tańczy i śpiewa". 13.15 Koncert solistów. 13.55 Komunikaty i muzyka — Bdg. lok. 14.00 Program dnia i informacje. 14.10 Audycja dla szkół. 14.30 Utwory Jana Straussa w wyk. ork. Rozgł. Bydg. pod dyr. Arnolda Rezlera i Waleriana Pawłowskiego. 15.10 Audycja „Ludzie Wielkiego Proletariatu". 15.30 Audycja dla dzieci. 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs I. 16.20 Bydgoski Dziennik Radiowy — Bdg. lok. 16.35 „Od melodii do melodii" — płyty — Bdg. lok. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.15 Arie operowe — płyty — Bdg. 17.35 Słuchowisko pt. „Sam na sam z wrogiem" w opr. Jerzego Śliwowskiego i Jana Boberskiego — Bdg. lok. 18.10 „Z bliska i z daleka" — Bdg. lok. 18.40 P. Czajkowski — Muzyka baletowa. 19.00 Kronika kulturalna. 19.30 Muzyka i aktualności. 20.00 14 odcinek powieści Sienkiewicza „Potop". 20.20 Koncert ork. Rozgłośni Krakowskiej. 21.00 Dziennik wieczorny i wiad. sportowe. 21.30 Muzyka taneczna. 22.00 Wszechnica Radiowa — kurs II. 22.20 Muzyka rozrywkowa. 22.45 Muzyka symfoniczna. 23.20 Muzyka operowa. 24. Hymn i koniec audycji.

„GAZETA POMORSKA"

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje Kolegium
Nakład RSW „Prasa"

REDAKCJA Bydgoszcz, ul. Dworcowa 13. Telefony: Redaktor naczelny 47-95. Sekretarz redakcji: 47-60. Działy: sportowy miejski, terenowy i depeszowy 47-89. Dział rolny 47-96. Działy: gospodarczy, partyjny, kulturalno-oświatowy 47-60. Działy: korespondentów, listów czytelników i interwencji oraz porad prawnych: ul. Dworcowa 12, tel. 48-99 i 41-90. Sekretariat Redakcji 47-99.

Redakcja nocna 47-89.
Redaktor techniczny i korektornia 38-73.
Administracja: ul. Dworcowa 13. tel. 48-96 i 48-56.

Prenumerata i Kolportaż: PPK „Ruch" Oddz. Bydgoszcz. ul. Armii Czerwonej 6. Centrala: 27-90. Prenumerata zbiorowa: 19-51. Sprzedaż komisowa 19-51. Prenumerata pocztowa i indywidualna: 19-50 Reklamacje: Centrala 27-90 wewn. 007.

Wpłaty na prenumeratę pocztową przyjmują wszystkie Urzędy Pocztowo-Telekomunikacyjne oraz kasa PPK „Ruch" w Bydgoszczy przy ul. Armii Czerwonej 6. Prenumerata miesięczna: 4,50 zł. Prenumerata zbiorowa: 2,25 zł. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny adres.

Biuro Ogłoszeń: Dworcowa 16, tel. 48-08.

E-3-10806

Tłoczono czcionkami Drukarni RSW „Prasa" — Bydgoszcz form 75/115,5, rodzaj druk mat. klasa VII gramatura 50 g.

Co? - Gdzie? - Kiedy?

POMORZANIN — „Spieniony nurt" (godz. 15.45, 18. 20,15)

POLONIA — „Cywil na stadionie" (godz. 17 i 19.15).

ORZEŁ — „Nikt nic nie wie" (godz. 17 i 19).

WOLNOŚĆ — „Dzieci ulicy" (godz. 16, 18 i 20).

GRYF — „Pod niebem Sycylii" (godz. 17 i 19).

BAŁTYK — „Czarci żleb" (godz. 17 i 19).

MIR — „Zwycięskie skrzydła" (godz. 19).

ROZMAITOŚCI — „Wyprawa na wyspę Kościuszki". Seanse od godz. 16 do 23.

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

„Pociąg do Marsylii" (godzina 19).

CYRK NR 5

Początek o godzinie 19.30, w niedzielę i święta o 15.30 i 19.30.

WYSTAWY

Muzeum im. L. Wyczółkowskiego — otwarte codziennie od godz. 10 do 16, w środę od godz. 12 do 19, w niedzielę od godz. 10 do 14.

POMORSKI DOM SZTUKI

Wystawa prac St. Brzęczkowskiego.

WOJ. OŚRODEK SZKOLENIA PARTYJNEGO

„Wielkie budowie socjalizmu w Polsce Ludowej".

NOCNY DYŻUR APTEK SPOŁECZNYCH

Od soboty, dnia 1 listopada godz. 22 do soboty, dnia 8 listopada br. godz. 8 rano, dyżur nocny dla rejonu śródmieście i Bielawy — pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 101, ul. Czerwonej Armii 14, tel. 16-51. Dla rejonu Wilczak, Okole, Czyżkówko oraz pozostałych przedmieść, stały dyżur nocny pełnić będzie:

Apteka Społeczna nr 12, ul. Grunwaldzka 37, tel. 34-31.

Zaznacza się, że dyżur nocny trwa od godz. 22 do 8 rano.

Na budowie Pałacu Kultury i Nauki

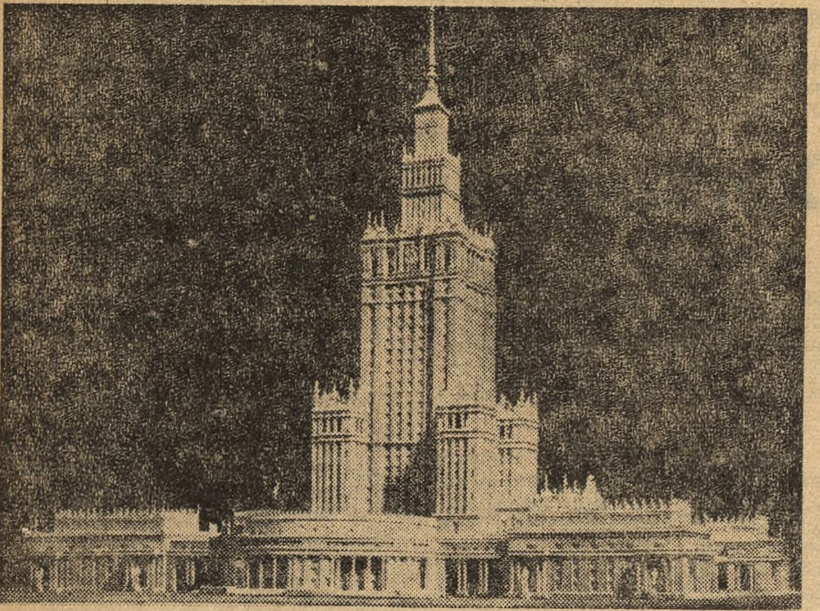
„WYCHODZIMY Z ZIEMI..."

— Wychodzimy z ziemi — mówią z uśmiechem budowniczowie Pałacu Kultury i Nauki — Nareszcie!...

To westchnienie ulgi jest zrozumiałe. Okres robót poniżej powierzchni ziemi, okres budowy fundamentów — to kompleks najcięższych, najmniej efektownych prac, które utrudniają jeszcze „niespodzianki" geologiczne, jak woda gruntowa itp.

Środkowa, wysokościowa część Pałacu, poczyna „wznosić się w górę. Sterczy na razie nad ziemią kilkanastoma filarami, zamontowanymi na górnej płycie fundamentu. Dokoła spycharki zasypują szczeliny pomiędzy blokiem fundamentu a skośnymi ścianami wykopu. W szarej płycie betonu zastygły potężne śruby, wrosły w nią „poduszki" — dziesięciotonowe płyty ze stali, na których staną narożne filary szkieletu. Do tych „poduszek" śrubami przykręca się pierwsze belki, potężne stalowe belki o kwadratowym przekroju. Na nich wspierać się będzie przecież cały ciężar kolosa. Las tych belek rozrasta się od środka budynku, coraz bliżej ścian zewnętrznych, aby nie tarasować drogi. Dźwigi bramowe z turkotem podają te belki dźwigom samowznoszącym się; te znowu, obracając się bezszelestnie, ustawiają je na miejscu montażu. Wówczas monterzy potężnymi śrubami przytwierdzają je w pozycji pionowej. A następnie z góry, „z nieba", czyli spod strzały dźwigu, zjeżdżają profilowane belki na dźwigary poziome. I znowu dla monterów pozostaje tylko uchwycić wiszące stalowe szyny, umieścić je tam, gdzie zostały przewidziane projektem. Później błyska niebieska łuna elektrycznego spawania i po kilku chwilach nowe przęsło szkieletu jest gotowe.

Niewielu wciąż widzi się ludzi w tej części budowy. Gdzieś w górze, na wysokości pierwszego piętra, pracują spawacze. Spokojnie, powoli, pewnie. Tak samo spokojnie, tak samo pewnie będą pracować na szczycie wieżowca, na wysokości dwustu metrów. Przecież monterzy i spawacze — to gwardia budowy. Pracowali już na niejednym wieżowcu moskiewskim. Gdy się z nimi rozmawia, słyszy się wciąż znajome z prasy nazwy: Plac Smoleński, Wybrzeże Kotielniczeskie, Leninowskie Wzgórza, Zariadie... Swoje doświadczenie i zapał przywieźli teraz tu do nas, aby upiększyć naszą stolicę wspaniałym gmachem.



ROSNĄ BOCZNE SKRZYDŁA PAŁACU

Na placu budowy teraz już znacznie ludniej, ruchliwiej. Właściwie to widzi się niejedną budowę, lecz pięć. Oprócz bowiem środkowej części, wysokościowej, znajdują się w różnych etapach budowy cztery skrzydła Pałacu. Każde z nich inne ma przeznaczenie, każde inaczej się buduje. Oto skrzydło młodzieżowo - sportowe. Wśród szarych ścian betonowego fundamentu rysuje się wyraźnie przyszły basen pływacki. Tutaj raz po raz wędrują z samochodu wielkie zasobniki z masą betonową. Spływa ona pomiędzy zbrojenia, oblepia je, tworzy monolit fundamentowych ścian.

Obok, od strony Alei Jerozolimskich, „wychodzi spod ziemi" przyszłe skrzydło muzealne Pałacu. Wychodzi spod ziemi — mówią budowniczowie — chociaż naprawdę to grube mury z czerwonej cegły wznoszą się już prawie na 3 metry nad ziemią. Pamiętać trzeba jednak, że teren dokoła Pałacu będzie po zakończeniu budowy podniesiony właśnie o 2—3 metry. Dlatego znikną w ziemi i wejdą w swą rolę „części podziemnej" te mury, które dziś wyrosły sporo ponad poziom.

I znowu zadziwia nas kompletna mechanizacja pracy. Zasobniki skonstruowane z żelaznych prętów mieszczące po 120 cegieł, przerzucane są jak piórko potężnym dźwigiem wieżowym. Smukłe sylwety tych dźwigów wystrzelają w niebo przy każdym z budujących się skrzydeł. Tam, gdzie betonują się fundamenty części teatralnej, jeden z takich dźwigów leży jeszcze na ziemi; robotnicy montują go dopiero, by za kilka dni podnieść i ustawić na szynach, po których poruszać się będzie wzdłuż budynku.

Na każdym miejscu budowy można się czegoś nowego nauczyć. Tak więc, w drugim skrzydle młodzieżowym obserwujemy pełny potokowy system budowy. Z jednego końca pracują jeszcze betoniarze i cieśle przy szalowniach ścian fundamentowych, na drugim już wyrasta czerwony mur ceglany. Składnie, bez zatrzymań i bez przerw idzie praca. Każdy metr frontu robót jest wyzyskany, jest obsadzony.

62.000 CEGIEŁ...

Zaledwie na chwilę można oderwać budowniczych od pracy, by zamienić z niektórymi kilka słów. Oto brygadzista monterów, znany już z chlubnego wyścigu pracy przy montowaniu zbrojenia fundamentów, Fiedia Ałafierdow. Przybył tu, na warszawską budowę, ze Środkowej Azji. Inni budują teraz w jego ojczyźnie Kanał Turkmeński, on zaś wznosi stalowy szkielet warszawskiego kolosa. Zajęty jest bardzo. Nawet podczas kilkuminutowej rozmowy coraz to ktoś podchodzi do niego, by o coć zapytać.

Na skrzydle „muzealnym" spotykamy młodego murarza, Dołgopołowa. Jego brygada, pracując systemem piątkowym, wznosi mur z czerwonej cegły. „Dwaj majstrowie pracują po obu stronach muru — tłumaczy nam. — Podręczni obok nich, piąty pomocnik wypełnia mur w środku". Na ażurowym szkielecie dźwigu podającego zasobniki z cegłą i zaprawą murarską, widać transparent: „Budowniczowie muzeum! Walczcie o najwyższą wydajność pracy. Na cześć 35 rocznicy Rewolucji wmurowujcie codziennie 62 tysiące cegieł".

Ta cyfra „62 tysiące" doklejona jest na białej kartce. Widać — zmienia się często, w miarę, jak coraz to nowy rekord murarski ustanawiają piątki budowlane.

We wschodniej stronie placu budowy pracuje maszyna do układania asfaltu. Szeroki, lśniący, czarny pas nawierzchni rozściela się za nią. W obsłudze — troje ludzi. Wydajność — 900 metrów kwadratowych na zmianę. Oto właśnie podjechał samochód-wywrotka. Szofer wysiadł i zapalił papierosa. Z [illegible] skrzyni spełza czarny proszek. A cała maszyna posuwa się na gąsienicach krok za krokiem naprzód. Nawet stojący przed nią samochód odpychany jest coraz dalej i dalej specjalnymi dolkami. Towarzysz Morozow, władca tego „kombajnu", dokręca tylko śruby, regulujące grubość układanej warstwy. Pomocnica jego, Wala Utiechina, od czasu do czasu otwiera rygle burty wywrotki, aby wyładować nową porcję przygotowanego w bazie na Górczewskiej asfaltowego, gorącego proszku. Metr po metrze wygładza motorowy walec. Niedługo będzie to równiutka, gładka przestrzeń.

DROGI PRZYJAŹNI

A oto od strony wielkiego dźwigu bramowego, tam, gdzie potrójne przewody linii zasilającej transformatory elektrycznych spawarek wyciągnęły się rzędem, gdzie błyskają co chwila błękitne łuny elektrycznego łuku, idzie ku nam krępa kobieta w brezentowej kurtce. To czołowa spawaczka budowy, Anna Lubaszina. Długa była droga życiowa, która towarzyszkę Lubaszinę zaprowadziła na warszawską budowę. Zresztą w Warszawie jest już nie po raz pierwszy. W 1941 roku, pracując jako brygadzistka spawaczy w Leningradzie, wstąpiła do wojska. Szpital polowy, batalion sanitarny, jednostki lotnicze — oto jej kolejne przydziały. Oprócz pracy oficera polityczno-wychowawczego w randze starszego lejtnanta, pełniła także obowiązki instruktora - elektrotechnika w oddziale lotniczym. Później w szeregach piechoty, prącej niepohamowanie naprzód, szła tow. Lubaszina na Zachód. Widziała tragiczne ruiny Warszawy w 1945 r., widziała jak powiał czerwony sztandar nad berlińskim Reichstagiem. A dzisiaj pracuje jako czołowa spawaczka w tym właśnie mieście, które kiedyś miała na swym bojowym szlaku.

Wielu zresztą dawnych żołnierzy Armii Radzieckiej, który wyzwalał polskie ziemie, można spotkać na budowie. Oto młody, 28-letni Aleksander Jenisiejew, rodem z Tuły. Stalingrad, Praga, Warszawa, Berlin — to szlak wojenny żołnierza obsługi „moździerzy gwardii", jak nazywano znane „katiusze". Moskiewskie wieżowce i warszawski Pałac Kultury — to szlak jego pokojowego budownictwa. Szlak codziennej pracy konserwatora sprzętu. A że sprzęt dobrze utrzymywany wymaga mało roboty — więc też z tow. Jenisiejewem można trochę dłużej pogadać, wspomnieć wojenne czasy, dowiedzieć się szczegółów o moskiewskich budowach.

Dokoła bezszelestnie przesuwają się ramiona dźwigów, wędruje na budowę stal, cegła, beton, zaprawa. Składną pracą „wychodzi z ziemi" pięć wielkich czworoboków Pałacu Kultury.

J. Dąbrowski



Dr nauk technicznych I. Kitajgorodzki wynalazł nowy gatunek szkła, z którego wyrabia się cegły. Wielkie bloki szklane, wyprodukowane jego metodą, znalazły już zastosowanie w technice budowlanej.

Za swój wynalazek uczony radziecki otrzymał Nagrodę Stalinowską.

NA ZDJĘCIU: Prof. Kitajgorodzki (po lewej) i kandydat nauk technicznych G. Santiurin w laboratorium technologii szkła Moskiewskiego Instytutu Chemii Technicznej im. Mendelejewa. Fot. — CAF

Inż. A. Griaznow

Przeobrażają się suche stepy rostowskie

Kołchoz „Bolszewik" położony jest w stepach obwodu rostowskiego. Do niedawna jeszcze na tych terenach hulały swobodnie suche wiatry południowo-wschodnie, nie napotykając na swej drodze na żadne przeszkody. Obecnie wokół liczących około 3 tysięcy hektarów pól kołchozowych niczym zielone wstęgi biegną pasy leśne.

Członkowie kołchozu „Bolszewik" zasadzili na swych polach pierwsze drzewa i krzewy cztery lata temu, natychmiast po uchwaleniu przez rząd radziecki i Partię Komunistyczną stalinowskiego planu przeobrażenia przyrody. Pasy leśne zajmują już dziś w kołchozie 140 hektarów. 15-letni plan sadzenia pasów leśnych wykonany został w ciągu czterech lat. Na kołchozowych pasach leśnych rośnie dąb, jesion, biała akacja, krzewy owocowe. Wysokość drzew na niektórych działkach wynosi już 6—7 metrów.

Kołchoz „Bolszewik", stosujący na szeroką skalę mechanizację i różnorodne zabiegi agrotechniczne, osiąga obecnie prawie dwa razy większe plony zbóż i innych upraw rolniczych aniżeli w roku 1940, kiedy nie istniały tu jeszcze ochronne pasy leśne. W r. 1952 zbiory zbóż na polach chronionych przez pasy leśne wyniosły od 30 do 40 kwintali z hektara. Na tych samych polach chłopi gospodarujący indywidualnie zbierali w najurodzajniejszych nawet latach najwyżej po 12 kwintali z hektara.

Zarząd kołchozu poświęca wiele uwagi sprawie zakładania pasów leśnych. W każdej brygadzie rolnej zorganizowano specjalne ogniwo hodowli lasów, liczące 8—10 osób. — Wszyscy członkowie ogniw zostali przeszkoleni na kursach dla leśników.

W myśl umowy z kołchozem „Bolszewik" Azowska Stacja Maszynowo-Traktorowa, dysponująca odpowiednimi maszynami i narzędziami przyczepowymi, wykonuje na terenie pasów leśnych wszystkie roboty pracochłonne: orkę, kultywację, bronowanie. Kołchoźnicy wykonują jedynie łatwiejsze prace: zbiór nasion, siew, sadzenie i pielęgnację młodych drzew.

Na miesięcznych posiedzeniach zarządu kołchozu kierownicy brygad rolnych składają sprawozdania z przebiegu prac przy zakładaniu i pielęgnacji młodych lasów. Na posiedzeniach tych omawia się również nowe metody pracy, pozwalające na rozwiązanie zadań, które niegdyś wydawały się nie do zrealizowania.

Tak np. od dawna panowało przekonanie, że na czarnoziemnej glebie w obwodzie rostowskim nie może rosnąć dąb. Kołchoźnicy tutejsi obalili jednak to błędne mniemanie. W kołchozie „Bolszewik" zaczęto stosować na dziesiątkach hektarów gniazdowy system hodowli dębu pod osłoną upraw rolniczych — według metody prof. Łysenki. Zamiast sadzenia młodych, wyhodowanych w szkółkach sadzonek dębu, wysiewa się żołędzie bezpośrednio na pasie leśnym. Między rzędami żołędzi sieje się zboża, chroniące młode, delikatne roślinki przed zgubnym działaniem suchych wiatrów i gorących promieni słonecznych. Na takim pasie leśnym dokonuje się sprzętu przy pomocy kombajnu, wysoko ścinającego zboże. Pozostawione na zimę wysokie ściernisko, zatrzymuje śniegi. Dęby, zasiane w kołchozie „Bolszewik" systemem gniazdowym, doskonale się rozwijają.

Troskliwie pielęgnują młode lasy kołchoźnicy i pracownicy stacji ochrony lasów. Na pasach leśnych, założonych w r. 1949, dokonano w roku bieżącym dwukrotnej kultywacji międzyrzędowej. Na później zasadzonych pasach dokonano pięciu — sześciu kultywacji międzyrzędowych przy pomocy traktorów z jednoczesnym ręcznym pieleniem chwastów.

Kołchoźnicy zbierają już na swoich pasach leśnych nasiona białej i żółtej akacji, które wysiewają w szkółce kołchozowej. Część wyhodowanych w szkółce sadzonek zostanie użyta dla obsadzenia kołchozowego zbiornika wodnego, a część będzie przekazana sąsiednim kołchozom, z którymi kołchoz „Bolszewik" współzawodniczy o jak najlepsze wykonanie planów gospodarczych.

Od „Neues Europa" do „Freies Europa"

A więc mamy szaloną okazję! Możemy posłuchać głosu tych samych gestapowców, którzy w pocie czoła pracowali, przeprowadzając przesłuchania w Alei Szucha w Warszawie, rozstrzeliwali na Montelupich w Krakowie, katowali w domu „Pod zegarem" na ulicy Uniwersyteckiej w Lublinie. Przypominacie sobie, że niejeden z tych gentlemanów mówił płynnie po polsku. Otóż dziś panowie ci otrzymali etaty w radio „Freies Europa" („Wolna Europa").

Jak donosi zachodnio - niemiecki dziennik „Der Kurier", opracowano już w Bonn projekt licencji dla tej monachijskiej rozgłośni. Projekt przewiduje zatrudnienie w redakcji audycji „Freies Europa" Niemców, przesiedlonych z Sudetów i z innych krajów Europy, tzn. także i z Polski. Nie ulega wątpliwości, że trzeba mieć odpowiednie zasługi, by dostać się na posadkę we „Freies Europa". Na przykład trzeba się wykazać przynależnością do SS, służbą w gestapo lub Sicherheitsdienst, szczególnymi zasługami w latach okupacji naszego kraju przez hitlerowców.

Adenauer zabezpieczył sobie pełną kontrolę nad audycjami „Wolnej Europy". Publicysta organu adenauerowskiego tygodnika „Rheinischer Merkur" — dr Arnold Weingaertner stwierdza, że „czynniki rządowe w Bonn są gotowe całkowicie współpracować ze wszystkich sił w uświadomieniu narodów za żelazną kurtyną, ale **akcja ta może być prowadzona tylko i jedynie w sposób zgodny z interesami niemieckimi**".

Intencje pana doktora Weingaertnera są jasne. Chodzi mu nie tyle o interesy niemieckie, co o interesy hitlerowskie. A wiadomo, że rozległe były interesy hitlerowskie w latach II wojny światowej. Nie było jeszcze rozgłośni „Freies Europa", ale były rozgłośnie w Krakau, Warschau, Posen, Kattowitz, Litzmannstadt, Praga, Brüssel — słowem w „neues Europa", jak mawiał dr Goebbels. „Neues Europa" się skończyła, „Freies Europa" zaczęła tę samą robotę. „Każda umowa w sprawie audycji amerykańskich z terytorium niemieckiego — pisze doktor, tym razem nie Goebbels ale Weingaertner, — która nie uwzględnia tego elementarnego postulatu niemieckiego (tzn. zgodności z interesami politycznymi hitlerowców z Bonn), musi zaszkodzić tym właśnie narodom i tej jednolitej Europie, dla której zorganizowano audycje za drogie pieniądze".

Nie ma obawy panie Weingaertner. Choćby audycje były jak najbardziej zgodne z myślą i literą „Mein Kampf", choćby kosztowały krocie dolarów, nie osiągną zamierzonego celu. Wiemy wszyscy, że tylko człowiek pozbawiony poczucia godności własnej, wyzuty z poczucia honoru słucha gestapowców z „Freies Europa".

Mat.

Odpryski

MIŁOŚĆ SYNOWSKA

Pan Ramarony jest deputowanym do francuskiego Zgromadzenia Narodowego. Jest przewodniczącym grupy poselskiej mieniącej się chłopską. Pan Ramarony ma ojca, który jest prezesem Związku Właścicieli Nieruchomości.

Czym się zajmuje deputowany pan Ramarony? Ostatnio, jak doniosła prasa francuska, wniósł on projekt ustawy o redukcji podatków od nieruchomości. Można powiedzieć, że piękny przykład synowskiej miłości. Bo ostatecznie cóż pana Ramarony, deputowanego, obchodzi fakt, że podatki, nakładane na chłopstwo francuskie, w imieniu którego rzekomo występuje, wciąż rosną. Byleby tylko nie ruszano kamienic, które kiedyś odziedziczy po ojcu.



KOBIETA, DOLARY I GRUBAS

Nowojorski dziennik „Daily Mirror" zamieścił karykaturę, mającą ilustrować ostatni zatarg w związku z odrzuceniem przez rząd francuski bezczelnej w treści i w formie noty amerykańskiej, ingerującej w wewnętrzne sprawy Francji.

Karykatura przedstawia młodą, roznegliżowaną kobietę niedbale palącą papierosa. Obok niej stoi grubas, trzymający teczkę z napisem — dolary. Podpis pod karykaturą brzmi:

Kobieta: — Za mało mi dajesz, kochasiu. .

Grubas: — Jak będziesz grzeczna, dam ci więcej, baby.

Roznegliżowaną kobietą, co do której zawodu nikt nie może mieć żadnych wątpliwości, ma być rząd Francji. Grubasem — rząd USA. Rzecz w tym, że rząd francuski zapewnia wszystkich, iż jest „suwerenny". Jego stosunki z rządem USA układają się rzekomo na zasadzie „równy z równym". „Daily Mirror" pojmuje to zagadnienie inaczej i ma zupełną rację.



DO WŁAŚCIWYCH DRZWI ZAPUKAŁ

Katolicki pisarz angielski Graham Greene opublikował w dzienniku „New Statesman and Nation" list otwarty do amerykańskiego kardynała Spellmana z wezwaniem do katolików amerykańskich, aby przeciwstawili się kampanii skierowanej przeciw wielkiemu artyście Charlie Chaplinowi.

Graham Greene, przypadkowo lub nie, zapukał do „właściwych" drzwi



Bowiem kampanią skierowaną przeciwko Charlie Chaplinowi kieruje „Legion of Decency" (Legion obyczajności), organizacja, której przewodniczącym jest właśnie kardynał Spellman, osobisty przyjaciel kata ludu hiszpańskiego, Franco.



Polityka zbrojeń rządu włoskiego, idącego na pasku amerykańskich kapitalistów dodoprowadza kraj do ruiny. Bezrobocie obejmuje coraz szersze kręgi ludności. W przemyśle bezrobocie objęło 2.700.000 robotników.

3 miliony robotników znajduje zatrudnienie zaledwie kilka miesięcy w roku. Taki stan wywołuje niezadowolenie i protesty.

NA ZDJĘCIU: Demonstracja bezrobotnych we Włoszech. Fot. — CAF

Po ujawnieniu tajnych artykułów układów z Bonn i Paryża

MOSKWA (PAP). Dziennik „Prawda" zamieszcza artykuł Żukowa, poświęcony ujawnieniu tajnych artykułów układów zawartych w Bonn i Paryżu. Żukow podkreśla, że opinia publiczna krajów zachodnio-europejskich zwróciła uwagę na informacje prasy, z których wynika, że zawarty w maju br. w Bonn układ między USA, Anglią i Francją z jednej strony a Niemcami zachodnimi z drugiej oraz układ paryski między Francją, Niemcami zachodnimi, Włochami, Belgią, Holandią i Luksemburgiem zawierają tajne artykuły sankcjonujące praktycznie odbudowę Wehrmachtu hitlerowskiego i włączenie Niemiec zachodnich do bloku atlantyckiego.

Rewelacje na temat tych tajnych porozumień, które ukazały się w prasie francuskiej i niemieckiej, wywołały konsternację w kołach amerykańskiej części komisji sojuszniczej w Niemczech zachodnich i w bońskich kołach rządowych. Adenauer i amerykański wysoki komisarz nie zdecydowali się na zdementowanie tych wiadomości, ale boński urząd prasy i agencje telegraficzne otrzymały polecenie zaprzeczania opublikowanym faktom „we własnym imieniu".

Rozgłoszenie tajnych artykułów układów z Bonn i Paryża, które nastąpiło z inicjatywy kół burżuazyjnych i z udziałem takich działaczy, jak Herriot, jest nader znamienne — pisze Żukow. Epizod ten raz jeszcze potwierdza narastanie głębokich rozbieżności wewnętrznych w tzw. „wspólnocie europejskiej", którą soldateska amerykańska chciałaby przekształcić w głównego dostawcę mięsa armatniego dla swoich awantur w Europie. Co się tyczy meritum tych rewelacji, to potwierdzają one w pełni dawne przestrogi Związku Radzieckiego, który niejednokrotnie podkreślał agresywny charakter separatystycznego układu bońskiego i układu paryskiego. Obecnie nie są w stanie temu zaprzeczyć nawet najgorliwsi adwokaci „armii europejskiej".